Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. — P.K.O. Nr. 140.011.

40 M

Pranumerata wynosi w Krakowie miesięcznie mk 1200, z odnoszeniem do domu mk 1300, zamiejscowa mk 1300, zagranicą mk 1.600.

BEZPARTYJNY DZIENNIK ILUSTROWANY

Nr. 191. — Rok V. | Kraków, niedziela 16 lipca 1922 r. | Red. naczelny KRZYWY ANTONI

Korfanty desygnowany na premiera 219 głosami!

Stronnictwa lewicowe zapowiadają, że będą go zwalczać.

Już używają niecnych oszczerstw.

Naczelnik Państwa zapowiada ustąpienie!

(Telefonem od korespondenta „Gońca Krakowskiego").

Na wczorajszem posiedzeniu Komisyi Głównej omówiono na wstępie sposób głosowania i składania deklaracyi, a następnie unieważniono głos posła **Chaniewskiego.**

Po załatwieniu tych spraw marszałek zawiadomił zebranych że posłowie, którzy wystąpili z klubu N. P. R., **utworzyli wraz z posłem Wichlińskim „Niezależną Grupę Robotniczą"** i reprezentowani są przez posła **Zagórskiego.**

Po tem oświadczeniu odczytał pan marszałek

Komunikat kancelaryi Naczelnika Państwa o zrzeczeniu się inicjatywy w desygnowaniu premiera.

Wówczas poseł **Rosset** imieniem stronnictw umiarkowanych

przedstawił Komisyi Głównej kandydaturę posła Wojciecha Korfantego na premiera.

W odpowiedzi na to posypały się ze strony przedstawicieli grup lewicowych gwałtowne zarzuty.

Pos. **Barlicki** oświadczył, że klub jego uważa kandydaturę p. Korfantego **za prowokacyjną i bojowo-reakcyjną.** Wysuwając tę kandydaturę, stronnictwa prawicy i centrum rzucają rękawicę lewicy. Mówca podnosi, że kandydatura p. Śliwińskiego bynajmniej nie miała charakteru bojowego.

Pos. **Rataj** oświadczył, że kandydat na premiera nie powinien mieć wyraźnych kantów i nie powiększać naprężenia. Rząd Śliwińskiego nie był „kanciasty". Rząd Korfantego nie będzie miał tej cechy i powiększy zacietrzewienie, jakie powstaje w czasie wyborów. Dlatego mówca uważa tę kandydaturę za prowokacyjną. Przemówienie swoje zakończył pos. **Rataj** następującą groźbą:

„Jesteśmy już uzbrojeni i chwycimy się metod, którychbyśmy woleli się nie imać".

Poseł **Rosset** oświadczył wówczas: Jestem zdumiony, że kandydaturę pana Korfantego ogłasza się jako reakcyjną. Jest on **demokratą, którego łączność ze światem robotniczym jest bardzo wielka** (okrzyk na lewicy: jeżeli tak, to niech będzie hrabią posiadaczem wielkiej własności!).

Nie zaprzeczam jednak temu, że **Korfanty jest jednym z najbardziej zasłużonych w Polsce obywateli, że Polska jemu w znacznej mierze zawdzięcza wyzwolenie części Górnego Śląska.**

Zdaje mi się, że niema takiej kandydatury, którąby panowie odrzucili. To mnie nie dziwi. **Kandydatura posła Korfantego leży w interesie całego kraju, a przedewszystkiem warstw robotniczych.** Korfanty posiada olbrzymie zasługi i jest jednym z najbardziej popularnych ludzi w Polsce.

Pos. **Woźnicki** oświadczył, że kandydatura Korfantego, jako człowieka gwałtownego i nieprzebierającego w środkach, jest nieodpowiednia. Gdy przyjdzie do omawiania jego działalności, okaże się, że na Śląsku **dopuszczał się wykroczeń**, jakich nie chcemy widzieć w Polsce w okresie wyborczym. Już pierwsze wystąpienia Korfantego w sejmie znamionowały gwałtowność. **Mówca zapowiada mu, jako premierowi, najostrzejsze zwalczanie imieniem klubu.**

Pos. **Chądzyński** oświadczył, że pos. Rosset myli się, mówiąc, że Korfanty jest sztandarowy, jako obywatel kraju. **Korfanty zdradził ruch ludowy**, sprzedając swą gazetę Napieralskiemu. Odegrał on smutną rolę w ostatniem przesileniu. Jest nieprzyzwoicie, jeżeli przyszły premier zabiega o swą kandydaturę. Korfanty zwracał się do N. P. R. o poparcie jego kandydatury. Doradzono mu, aby tej kandydatury nie stawiał i politycznie usunął się. Nie daje on gwarancyi, że nie nadużyje władzy, że utrzyma spokój w państwie i przeprowadzi wybory. Oto w jaki sposób p. Korfanty agitował za sobą: W „Gazecie Porannej" i w „Kuryerze Warszawskim" ukazała się rzekoma uchwała zarządu N. P. R. na Górnym Śląsku, potępiająca krytykę klubu, a oświadczająca się za Korfantym. Zdarzyło się, że w tym dniu bawił w Warszawie prezes zarządu N. P. R. na Górnym Śląsku Roguszak. Przyspieszył on wyjazd, by wyświetlić sprawę i nadesłał depeszę z oświadczeniem, że informacya powyższa jest wierutnem kłamstwem.

Pos. **Daszyński** oświadczył, że p. Korfanty ma jednę wielką zaletę, że co się tyczy jego moralności, to niema o niej dwóch zdań. Są dowody, że pobierał pieniądze z tej organizacyi, którą napadał, że brał z funduszów propagacyjnych Erzbergera, zausznika Bethmanna Holwega. Są świadkowie, że Korfanty dał oficerowi polskiemu rozkaz zabicia kolegi posła. Korfanty ma więc jednolitą opinię, co jest jego wielką siłą. Byłoby nieszczęściem dla Polski dać mu władzę, byłoby to rzuceniem rękawicy olbrzymiej większości społeczeństwa. Każde dziecko wie, że Korfanty przy wyborach nie cofnąłby się przed niczem.

Poseł **Stapiński** oświadczył, że Korfanty, **to** człowiek nie przebierający w środkach. Już jego występy w sejmie nie oznaczały spokoju. **Jego powołanie na premiera jest zapowiedzią klęsk.**

Następnie przemawiał poseł **Małowiejski** imieniem rad ludowych, oświadczając się **przeciw** kandydaturze Korfantego.

Po nim owiadczył poseł Grübaum imieniem klubu posłów żydowskich, że uważa kandydaturę Korfantego **za antysemicką** i że nowy rząd będzie **zwalczał bezwzględnie.**

Przeciw Korfantemu oświadczył się także poseł niemiecki **Hassbach.**

Zakończył przemówieniem komiczny poseł **Śliwinski**, który **groził rewolucyą.**

Przystąpiono do głosowania:

Za kandydaturą posła Korfantego na premiera oświadczyły się:

Związek ludowo-narodowy przez posła Głąbińskiego — **81 głosów. Narodowe zjednoczenie ludowe** przez posła Skulskiego — **46 głosów, Nar. chrześc. klub robotniczy** przez posła Czerniewskiego — **26 głosów. Nar. chrześc. stronnictwo ludowe** przez posła Dubanowicza — **26 głosów,** łącznie z głosami Paderewskiego, Dembińskiego i Korfantego. **Zjedn. mieszczańskie** przez posła Rosseta **12 głosów** wraz z głosem p. Winiarskiego, **K. P. K. — 16 głosow, Stronnictwo katolicko-ludowe** — 7 głosów. Niez. **grupa robotnicza** p. Zagórskiego — 5 głosów.

Przeciw kandydaturze posła Korfantego oświadczyły się:

P. P. S. przez Barlickiego — 34 głosy, P. S. L. przez Rataja — 90 głosów, Wyzwolenie przez Woźnickiego — 24 głosy, P. S. L. lewica przez Stapińskiego — 10 głosów, Rady ludowe przez Małowiejskiego — 5 głosów. Grupa Śliwińskiego — 5 głosów, Zjednoczenie niemieckie — 7 głosów. Grupa posłów żydowskich — 10 głosów

Marszałek stwierdza, że

za kandydaturą p. Korfantego oświadczyło 219 głosów, przeciw kandydaturze 206 głosów.

i oznajmia, że wynik ten poda do wiadomości Naczelnika państwa i pana Korfantego.

Korfanty przyjmuje premierowstwo.

Warszawa. (PAT). O godzinie 20.15 kancelarya cywilna Naczelnika Państwa otrzymała od p. Wojciecha Korfantego pismo, adresowane do Naczelnika Państwa, treści następującej:

„Panu Naczelnikowi Państwa! Po zastanowieniu się nad położeniem i po naradzeniu się z przedstawicielami klubów sejmowych, które w Komisyi głównej opowiedziały się za moją kandydaturą, przystępuję do tworzenia gabinetu, o czem najuprzejmiej donoszę.

Łączę wyrazy czci i poważania.

(—) Wojciech Korfanty.

Korfanty na audyencyi u Naczelnika Państwa

dziś przedstawi listę gabinetu.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Warszawa. (Tel. wł.). Poseł Korfanty otrzymawszy o... marszałka Sejmu zawiadomienie, że Komisya Główna większością głosów powierzyła mu misyę utworzenia gabinetu, poprosił Naczelnika państwa o rozmowę, ponieważ porozumienie z nim uważa za konieczny wstępny krok do sformułowania rządu. Naczelnik państwa wyznaczył rozmowę pos. Korfantemu na godz. 3 popołudniu. **Rozmowa ta trwała dwie godziny.** Odbywała się ona w tonie bardzo uprzejmym, nawet serdecznym ze strony Naczelnika państwa. Zapytywał się on posła Korfantego o sprawy górnośląskie i działalność jego wśród miejscowej ludności.

Poseł Korfanty, według relacyi, udzielonej stronnictwom umiarkowanym, **przedstawił Naczelnikowi państwa**,

że rząd, który zamierza utworzyć będzie rządem przestrzegającym wykonywanie prawa i przeprowadzi ściśle bezstronnie wybory i odnosić się będzie lojalnie do Naczelnika Państwa.

Naczelnik państwa nie wchodząc w meritum stosunku swego do osoby posła Korfantego, któremu nie ma zamiaru stawiać przeszkód, poruszył zasadnicze swe wątpliwości konstytucyjne, a w szczególności rolę Komisyi Głównej do interpretowania małej konstytucyi oraz uchwały z dnia 16 czerwca.

Po powrocie z Belwederu odbył poseł Korfanty naradę z przedstawicielami większości sejmowej, poczem **przystąpił do formowania gabinetu.**

Jak się dowiadujemy, poseł Korfanty odbył w godzinach wieczornych konferencyę z większością kandydatów na ministrów i zapewnił sobie ich udział. Jednakże z powodu nieobecności w Warszawie kilku z pośród nich, wezwał ich telegraficznie do przybycia na dziś.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa, poseł **Korfanty już dziś przedstawi Naczelnikowi państwa konkretną listę gabinetu do zatwierdzenia.**

Naczelnik Państwa zapowiada ustąpienie!

Warszawa. Dziś wieczorem nadesłał Naczelnik Państwa następujący list do kancelaryi sejmowej na ręce marszałka Trąmpczyńskiego:

Do Marszałka sejmu ustawodawczego!

W odpowiedzi na pismo marszałka sejmu z dnia dzisiejszego oświadczam, że nie wchodząc w meritum sprawy, ani co do osoby, ani co do możliwych wyników pracy p. Korfantego, desygnowanego przez Komisyę główną na premiera, nie mogę wziąć udziału w tej jego pracy, gdyż po nieudałej próbie doprowadzenia stronnictw sejmowych do kompromisu, przeczyłoby to memu poglądowi na sytuacyę wewnętrzną państwa i memu poczuciu obowiązku, jako Naczelnikowi Państwa w tym stanie rzeczy, jaki obecnie się wytworzył. Wobec tego nie chcąc w niczem przeszkodzić p. Korfantemu w jego pracy nad utworzeniem rządu, oświadczam, że będę zmuszony w najbliższym czasie urząd swej złożyć. Podpisał: Naczelnik Państwa (—) Piłsudski.

Warszawa. (Tel. wł.). Z kół belwederskich rozeszła się wiadomość o tem, że Naczelnik Państwa oświadczył posłowi Korfantemu, że każdy premier, któryby tworzył gabinet z ramienia Komisyi Głównej na podstawie uchwały sejmowej z 16 czerwca i małej konstytucyi, **nie zaś z jego ramienia, napotka się, jeżeli nie z odmową z jego strony, to z niechęcią.**

Lewica zaczyna walkę na noże!

Warszawa. (Tel. wł.) Klub stronnictw lewicowych odbył w godzinach popołudniowych dłuższe narady, wynikiem których była uchwała, **by przystąpić do akcyi publicznej przeciwko posłowi Korfantemu**, a to w formie manifestacyjnych wieców oraz **strajku generalnego robotników całej Polski**, jakim ma się zająć PPS i NPR.

Blok lewicowy dąży wszelkimi środkami do przeciągnięcia przesilenia, aby rząd pana Śliwińskiego, który znajduje się w stanie dymisyi, mógł rządzić do nowych wyborów.

Zbrodnicza robota!

Dwustudziewiętnastu głosami a więc **absolutną większością** został w dniu wczorajszym **desygnowany na premiera** poseł Wojciech **Korfanty!**

Po 43 dniach męczącego przesilenia gabinetowego, w ciągu których patrzyła zagranica na igrzyska dziejące się w Sejmie naszym z prawdziwem ubolewaniem, w ciągu których kraj poniosł miliardowe straty materyalne i niewypowiedziane moralne — został desygnowany wreszcie na premiera człowiek bezwzględnie prawy i uczciwy, rozumny, energiczny, organizator niezwykły, człowiek, który za Polskę w więzieniu pruskiem siedział, niejednokrotnie głowę narażał, zbawiciel Górnego Śląska.

Po raz pierwszy od czasu istnienia Rzeczypospolitej desygnowany został na kierownika rządu człowiek cieszący się dobrze zasłużoną miłością całego kraju bez względu na stany.

Za nim stanęły karnie stronnictwa umiarkowane gwarantujące rząd ładu, prawa i sprawiedliwości, świadome niezwykle ciężkiej chwili, w jakiej znajduje się kraj i państwo.

Przeciwko takiemu oto premierowi i takiemu rządowi opartemu bezsprzecznie na przygniatającej woli większości narodu — wystąpiły już stronnictwa lewicowe!

Wystąpiły z niesłychaną furyą z tysiącznymi oszczerstwami.

Wyrazem tej zajadłości było wczorajsze posiedzenie Komisyi Głównej.

Z człowieka czystego zrobiono bandytę i mordercę, z czcigodnego patryoty zdrajcę i sprzedawczyka. Najstraszliwsze zarzuty skierowano w Korfantego, ażeby go natychmiast uniemożliwić.

I, rzecz dziwna.

Jeszcze przedwczoraj naigrawały się stronnictwa lewicowe z ugrupowań umiarkowanych, twierdząc, że nie są zdolne do ujęcia rządów, że nie zdołają zdobyć dla siebie większości ani premiera. Jeszcze przedwczoraj żadnych zarzutów nie czyniono Korfantemu! Wczoraj dopiero, gdy stwierdzono, że stronnictwa umiarkowane posiadają dość siły, by ująć rządy w swe ręce, gdy desygnowały posła Korfantego — znalazły się krwawe zarzuty przeciw niemu. Taktyka jasna. Lewicy chodzi obecnie o zniechęcenie Korfantego, gdyż lęka się go rozpaczliwie. Jeszcze do niedawna groziła lewica rewolucyą w kraju, gdyby doszedł do skutku rząd umiarkowany; dziś, zanim jeszcze objął ster rządów nowy premier, zohydza go w najstraszliwszy sposób!

Widocznie dla lewicy trwało przesilenie gabinetowe jeszcze zbyt krótko!

Okazuje się teraz dopiero całkiem jasno, że dla lewicy niczem jest kraj i państwo, wola ludności, a przedewszystkiem zniszczenie, w jakie kraj skutkiem przewlekającego się przesilenia popada. Dla niej najważniejszą rzeczą jest własny człowiek u steru rządu i chociażby przesilenie miało trwać jeszcze miesiąc, gotowa je podtrzymywać dla tego celu.

Zdumiewające jest tylko w tym wypadku stanowisko Naczelnika Państwa. List jego zawiadamiający marszałka Sejmu, że nie będzie przeszkadzał w pracy Korfantemu, ale sam złoży swój urząd, świadczyłby za tem, że Naczelnik Państwa nie czuje się bezstronnym prezydentem, ale ściśle spojonym z lewicą. Niepodobna nam uwierzyć w to, ażeby Naczelnik Państwa chciał rzeczywiście swoje stanowisko rzucić na szalę lewicy i dopomódz jej do obalenia Korfantego, a w konsekwencyi do wywołania nowego bezrządu.

Uważamy, że w chwili obecnej byłoby rzeczą najbardziej wskazaną, ażeby społeczeństwo w kraju objawiło swą wolę.

Dość tych przesileń, dość niszczenia kraju!

Społeczeństwo powinno teraz wykazać swoją wolę, poprzeć Korfantego, a równocześnie zwrócić się do Naczelnika Państwa z prośbą, ażeby decyzyę swoją odłożył na inne, lepsze i spokojniejsze czasy. Wierzymy, że Naczelnik Państwa jest przemęczony ciężką pracą, ale **rezygnacya w dzisiejszych warunkach wyglądałaby na atak osobisty przeciwko posłowi Korfantemu**, a tego za żadną cenę nie chcemy przypuszczać!

* * *

Wojciech **Korfanty** został wybrany 6 czerwca 1918 r. do niemieckiego parlamentu z tak zwanej rejencyi opolskiej z miejscowości: **Gliwice**, powiat **Toszecko — gliwicki i lubliniecki** z Górnego Śląska. W r. 1919 automatycznie wszedł do Sejmu polskiego. Jest z zawodu **publicystą**, synem górnika. Urodzony w **Sadzawce** w powiecie katowickim. Gimnazyum ukończył w Katowicach (1896—1901), prawo i ekonomię studyował w Berlinie i Wrocławiu. W r. 1900 **pracował jako górnik w kopalniach na Górnym Śląsku, ażeby poznać warunki pracy górniczej.** Był od r. 1903—1908 posłem do sejmu pruskiego, a posłem do parlamentu niemieckiego od 1903—1912 i od 1918 **jako pierwszy poseł polski do parlamentu niemieckiego z okręgu Katowice—Zabrze.** Ponadto był w r. 1919 członkiem Komisaryatu **Naczelnej Rady Ludowej** w Poznaniu, kierownikiem wydziału politycznego i wojskowego. Pracował jako redaktor „Górnoślązaka", „Kuryera Polskiego" i „Polaka". Siedział w więzieniu pruskiem we Wronkach 4 miesiące. Przez pewien czas był prezesem Związku Sejmowego Ludowo-Narodowego, jaki istniał pod okupacyą pruską. Wraz z obecnym marszałkiem Sejmu Trąmpczyńskim występował energicznie w czasie wojny w sejmie i parlamencie pruskim w obronie Polaków, akcentując z narażeniem wolności osobistej swoją wiarę w koalicyę.

Zamach na prez. Milleranda.

Paryż. (PAT. Havas). Dzisiaj o godzinie kwadrans na dwunastą, kiedy pojazdy wiozące oficyalne osobistości z uroczystości święta narodowego dojeżdżały do rogu Avenue Marigny Champs Elysee **strzelił jakiś mężczyzna w kierunku automobilu**, w którym znajdował się prefekt policyi paryskiej, poprzedzający automobil prezydenta Milleranda. **Tłum rzucił się na sprawcę zamachu** chcąc go zlynczować, jednakże przeszkodziła temu policya. Millerand nie zauważywszy tego zamachu pomimo ostrzeżeń tłumu dał rozkaz kontynuowania jazdy. Sprawca zamachu został sprowadzony na policyę, gdzie oświadczył, że **nazywa się Gustaw Bonvet, liczy** 20 lat i jest urzędnikiem w pewnej fabryce automobilów. **Bouvet jest znanym anarchistą** i b. sekretarzem organizacyi młodzieży komunistycznej. Oświadczył on, że dokonał zamachu w celu zwrócenia uwagi na położenie proletaryatu.

Litwini obsadzili pas neutralny.

Starcia milicyi polskiej z wojskami litewskiemi.

Według informacyi, otrzymanych z miarodajnego źródła, Rząd litewski przeprowadził **faktyczną częściową okupacyę wojskową pasa neutralnego.** Miasteczko Szyrwinty jest już od pewnego czasu w władaniu Litwinów.

Ostatni wypad regularnych wojsk litewskich ku granicy polskiej odbył się z miasteczka Szyrwint. Regularne wojsko litewskie, posuwające się bez przeszkód ku linii demarkacyjnej polskiej, **zajęło majątek A. Lednickiego Bartuszyszki** i zrabowało go, a następnie opanowało, z którego po przeprowadzeniu rewizyi spokojnie się wycofało i następnie zajęło **Papiernię.**

Ludność polska z miejscowości opanowanych przez wojska litewskie, uciekła na stronę polską. Milicya miejscowa, nie spodziewając się napadu i będąc liczebnie słabszą od batalionu piechoty litewskiej, nie stawiła oporu. Dopiero obecnie milicya zawezwała posiłki z innych części pasa neutralnego, celem wsparcia wojsk litewskich. Ostatnie wiadomości głoszą, że **tu i ówdzie rozpoczęły się starcia z wojskiem litewskim.**

Wykrycie nowej organizacyi komunistycznej młodzieży.

Po Warszawie — Lublin.

Onegdajszej nocy wykryto w Lublinie organizacyę młodzieży komunistycznej.

Zarząd w pełnym składzie ośmiu osób został aresztowany.

Znaleziono **kilka pudów odezw bolszewickich,** przeznaczonych dla ludności na kresach.

Jak widać więc komuniści w Polsce nie próżnowali. W Warszawie wykryto organizacyę młodzieży komunistycznej, obecnie znów w Lublinie.

Zapewne, gdyby poszukać pilniej, odkrytoby podobne organizacye i w **innych miastach.**

Zamęt w Niemczech wzmaga się!

Zakupy dewiz przez spekulantów. — Nowy strejk demonstracyjny. — Odezwa nacyonalistów niemieckich — zapowiada ona walkę z nowemi ustawami.

Wszystkie wydarzenia polityczne ostatnich dni zeszły na plan dalszy. Wobec katastrofalnego wprost spadku marki niemieckiej wśród finansistów niemieckich **zapanował popłoch.** Bank Rzeszy czynił co było możliwe aby nie dopuścić do tak wielkiego obniżenia, wysiłki jego wszakże były płonne. Spekulanci liczą na to, że rząd będzie potrzebował na **opłacenie odszkodowań w przyszłych miesiącach** ogromną ilość dewiz i z tego powodu **zakupuje wszystko co się da, bez względu na żądane ceny.**

W najbliższy wtorek wybuchnie prawdopodobnie nowe **demonstracyjne bezrobocie** celem wywarcia presyi na rząd, aby przyspieszył załatwienie z ustawą co do ochrony Rzeszy.

W Magdeburgu wykryto 2 wielkie składnice broni i amunicyi. W związku z wykryciem tem **aresztowano kilka osób.** O podobnych odkryciach broni i amunicyi i t. d. donoszą z Bergerdorfu pod Hamburgiem i ze Stendhalu.

Podczas posiedzenia nacyonalistów berlińskich przy współudziale przedstawicieli narodowo-niemieckiej ludowej partyi nacyonalistycznej powzięto rezolucyę protestującą przeciwko oskarżeniu, skierowanemu przeciwko partyi przez rząd niemiecki, oraz przeciwko ustawicznemu podszczuwaniu przeciw tejże partyi.

W proteście powiedziano, że rząd ponosi odpowiedzialność za wszystkie gwałty, popełnione przeciwko partyom prawicowym. Jednocześnie zapowiada rezolucya **gorącą walkę przeciwko wszystkim nowym rozporządzeniom i ustawom** naruszającym prawa obywateli niemieckich i ustwy konstytucyjne.

Wysłany pod adresem rządu protest kończy się słowami: „Bezprawia i prześladowania nie zastraszają nas. Wykazują one tylko nieczyste sumienie naszych przeciwników. Wzmacniają one siły nasze, oraz wiarę w zwycięstwo czystej naszej sprawy, będącej jednocześnie sprawą naszego narodu, oraz naszej ojczyzny".

Tylko półtora miliarda marek kredytu na zakup zboża.

Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa przyznała w r. z. różnym organizacyom na skup zboża **3 i pół miliarda mk.**

W r. b. kredyt ten obcięto do 1 i pół miliar. da mk.

Ponieważ cena zboża jest obecnie znacznie wyższa, niż w r. z., więc za tę sumę odpowiedzialne społeczne organizacye spożywców i producentów będą mogły skupić o wiele mniej zboża, niż w r. z., a tem samem **spekulanci będą mieli o wiele większe pola do popisu.**

Dodatek „uzdrowiskowy" dla urzędników państwowych.

Rada Ministrów wydała ostatnio rozporządzenie, w myśl którego, osoby, pobierające uposażenie ze skarbu państwa, których siedziba urzędowa znajduje się w obrębie uzdrowisk (zdrojowisk stacyi klimatycznych, kąpieli morskich), otrzymywać mogą w czasie sezonu **specyalny dodatek uzdrowiskowy.** Dodatek uzdrowiskowy wynosi miesięcznie w uzdrowiskach o frekwencyi ponad 3000 kuracyuszów w czasie sezonu — 20 **proc. każdorazowego dodatku drożyźnianego,** ustalonego dla danej klasy miejscowości. **Przez sezon rozumie się okres czasu od 15 maja do 30 września.**

Przyznanie dodatku uzdrowiskowego dokonywa prezes raty ministrów w porozumieniu z ministrami skarbu i zdrowia publicznego. Dodatek uzdrowiskowy **może być przyznany od dnia 1 czerwca r. b.**

UWAGI!

SOCYALIŚCI NIE RADUJĄ SIĘ Z PRZYŁĄCZENIA GÓRNEGO ŚLĄSKA.

Poseł Szczurkowski (P. P. S.) członek Centralnego komitetu uroczystości górnośląskich zawiadomił prezydyum Komitetu, że w porozumieniu z organizacyami klasowych związków zawodowych, uznał za konieczne **wystąpić z Komitetu uroczystości,** ponieważ w obchodzie biorą udział tylko stronnictwa reakcyjne i klerykalne. Następnie p. Szczurkowski komunikuje, **że klasowe związki** zawodowe samodzielnie uczczą fakt przyłączenia Górnego Śląska.

DWA FAKTY.

Niepraktycznie jest żyć zadługo tym, co za młodu lub w pełni sił męskich coś działali i znaczyli. Nietylko, że nowe pokolenie ich nie rozumie (o co zresztą mniejsza, bo mu tę samą miarkę będzie odmierzone), ale nie wie nawet o tem, jak przeszli przez życie, co po sobie pozostawili.

Mamy obecnie tego dowód na zmarłym przed dziesięciu dniami Koźmianie. Z wyjątkiem **Czasu** całe dziennikarstwo podało zaledwie jego krótkie, aż nadto krótkie nekrologi. Całemu jego życiu poświęcił prawie każdy dziennik mniej miejsca, niż pierwszemu lepszemu meczowi footballowemu. Niektóre poprzestały na pięciu wierszach druku.

Ba! gdybyż choć w tych króciuteńkich nekrologach nie roiło się od błędnych szczegółów. Jedni „żywotopisarze" każą mu wprowadzać na scenę krakowską aktorów, którzy ją opuścili na kilka a nawet kilkanaście lat przed objęciem przez niego dyrekcyi. Inni przypisują mu autorstwo książki, której nie napisał, a nawet napisać nie mógł. Inni wreszcie podają, że był współautorem Teki Stańczyków (!) — — nie znają więc nawet tytułu tak głośnej niegdyś publikacyi.

Natomiast w szablonowych, zdawkowych pochwałach udzielonych Koźmianowi, panuje niesłychana przesada. W lebym można mówić o słuszności maksymy **de mortuis nil nisi bene.** Ale i dla zwolenników tej maksymy owo **bene** powinno mieć pewne granice. Nie należy choćby gloryfikować **tych** drażliwych stron życia lub działalności zmarłych, które (powiedzmy delikatnie) nie miały przychylnego oddźwięku w społeczeństwie, które conamniej zostawić należy... sądowi potomności.

Przesada w pochwałach na tym punkcie jest wprost szkodliwą i niedopuszczalną. Wywołuje, bo musi wywołać odruch naturalny.

Przeciw podniesieniu dodatnich stron Koźmiana nic mieć nie można — słusznie mu się to należało. Ale hołd składać głoszonym przez niego zasadom politycznym, widzieć w nim sztandar gorącego patryotyzmu, podziwiać w nim nadewszystko, jak to czyni ekscelencya Abrahamowicz, „charakter polityczny, oparty na stałych i **niewzruszonych podstawach**" — to nieco za dużo.

Przypomnijmy sobie tylko dwa fakty:

Pierwszy, to wezwanie Koźmiana jasne, proste, otwarte do wyrzeczenia się niepodległości, będące kwintesencyą wywodów jego głośnej „Rzeczy o roku 1863".

„Niebezpieczeństwu temu (wierze w niepodległość) — pisał — powinna zapobiedz **wyborowa mniejszość..** Powstał obowiązek rozstać się z patryotyzmem zgubnym". Należy **zgodzić** się i porozumieć z istniejącym porządkiem rzeczy, **uznać** i **wspierać** władzę trzech państw zaborczych, **lojalnie skupić się około tronów,** uczciwie współpracować w interesie państw, w zespoleniu z nim praw i potrzeb bytu narodowego..." — to znaczy poprostu stworzyć Moskali, Austryaków i Prusaków, mówiących po polsku.

A fakt drugi to mowa Koźmiana, jako członka Izby Panów, wygłoszona w przeddzień upadku Austryi. Kiedy z powodu nikczemnej zdrady państw centralnych, cały nasz naród drżał z oburzenia i oburzeniu temu dawał wyraz przez swych prawnych przedstawicieli — i kiedy ci przedstawiciele (galicyjskie Koło sejmowe z Kołem polskiem w Wiedniu, Rada Stanu w Warszawie i Koło Polskie w parlamencie berlińskim) rzucili otwarcie hasło niepodległości — Koźmian składał hołd tronowi i mówił o wdzięczności dla niego całego narodu polskiego za to, co dla Polaków uczynił..

Pierwszy z tych faktów można by perfidnie tłómaczyć (nie usprawiedliwić) zwątpieniem w sprawiedliwość Bożą i siłę ducha narodu, lub wiarą w niewzruszoną potęgę zła i przemocy, lub wreszcie czem kto zechce — drugi zaś fakt „przyzwyczajeniem", lub starczym zanikiem władz umysłowych — ale...

Ale czy można rzucić w twarz obelgę **konserwatystom krakowskim,** mówiąc, że Koźmian „**był to program i sztandar,** wokoło którego **skupiali się... ludzie chętnego poświęcenia się dla sprawy ojczystej**" — czy wolno spotwarzać dzisiejszą, t. zw. Prawicę narodową, pisząc, że „**nawiązała** ona swój program do chlubnej tradycyi dawnych **konserwatywnych polityków, których zmarły był jednym z najzacniejszych przedstawicieli?**"

Czy wolno jednemu ze stowarzyszeń pisać, że „**cała Polska** traci wybitnego polityka... człowieka **gorącego patryotyzmu?**"

A toż Koźmian całe życie walczył z tym... szowinizmem. Był on „trzeźwym" — sama **Teka Stańczyka** pisała o nim, że „przesadzał w **trzeźwości**". Można litować się nad nim, jak nad tylu innymi **trzeźwymi,** co nie mieli wiary, co dla drobnych chwilowych korzyści, za miskę soczewicy gotowi byli ustąpić pierworodztwa ideałów narodowych. Nie wmawiajmy w siebie, że sceptycyzm to zdrowie, bo to choroba...

Koźmian sam zapewne cieszył się, że był fałszywym **prorokiem,** że program jego zbankrutował... Nie obarczajmy pamięci jego podejrzeniem, **że** nie zmienił swego charakteru politycznego, opartego na „niewzruszonych zasadach". Owszem przypuśćmy, że wobec „cudu", jaki się w oczach jego spełnił, sam żałował, że żądał od narodu wyrzeczenia się niepodległości i kultywowania trójlojalizmu. Nie ulega **wątpliwości,** że gdyby mógł, wyrwałby te karty ze swej **książki,** że wstydził się swej... omyłki.

Koźmianowi można przebaczyć jego błędy i winy, — **ależ** „na miłość Boską" z tych błędów i win nie budujmy kolumny jego zasług i... sławy.

K. Bartoszewicz.

Czy i w jaki sposób będziemy zaopatrzeni w tytoń?

(Wywiad „Gońca Krakowskiego").

(1.) Od pewnego czasu, jak wiadomo, jedną z najdotkliwszych bolączek Krakowa jest **brak tytoniu**. Nieszczęśliwi palacze, których nawet wojna, znakomita mistrzyni w nauce poskramiania ludzkich potrzeb i namiętności, nie potrafiła odzwyczaić od nałogu nikotyzowania się, **wystawują z zapałem**, godnym lepszej sprawy, **w ogonkach przed trafikami**, nie zrażeni upałem lipcowym i popychaniem swych sąsiadów, byle tylko zdobyć szczyptę bodaj tytoniu i parę choćby papierosów.

Na dzień wczorajszy po raz pierwszy od dość dawna zapowiedziana była sprzedaż tytoniu we wszystkich hurtowniach i trafikach, pod kontrolą władz skarbowych. Od wczesnego ranka do wieczora przed zamykającym się co chwilę Sezamem drzwi trafik ciągnęły się nieskończenie długie szeregi wyczekujących swej koleji palaczy, przypominające „ogonkowe" sceny z przed paru lat...

W celu poinformowania się o „akcyi ratowniczej" w zakresie tytoniowym udaliśmy się do nowego **prezesa tutejszej Izby skarbowej dyr. Gregera**, który udzielił nam uprzejmie następujących informacyi:

— W stosunku do popytu na tytoń w samym Krakowie

PODAŻ JEST STANOWCZO ZA MAŁA.

Przyczyny tego braku tytoniowego są rozmaite. Przedewszystkiem **zmniejszyła się ilość fabryk** zaopatrujących w ten artykuł Małopolskę. Przed wojną czerpaliśmy ogromne ilości tytoniu nietylko z fabryki miejscowej, lecz i z fabryk: w Winnikach, Monasterzyskach, Jagielnicy i Zabłotowie; ponadto przychodziły jeszcze zapasy zagraniczne. Dziś

PRODUKCYA FABRYKI WINNICKIEJ

bardzo się zmniejszyła: zamiast półtora tysiąca ludzi, jak przed wojną, zatrudnia ona teraz **tylko trzysta osób**. Nieczynne są fabryki w Monasterzyskach i w Jagielnicy, Zabłotowska ma być dopiero obecnie uruchomiona. Jako jedyna dostarczycielka pozostała więc tylko fabryka krakowska, o zwiększonej wprawdzie w stosunku do przedwojennej produkcyi, przybyło jednak natomiast

NORMALNE ZAPOTRZEBOWANIE.

Dziś w trafikach zaopatrują się nietylko mieszkańcy Krakowa, lecz w olbrzymim procesie wieś, która dawniej korzystała z własnej produkcyi. Ostatnio popyt zwiększył się również przez to, że w obawie spodziewanej podwyżki cen tytoniu, ludzie na gwałt zaczęli

ROBIĆ Z GÓRY ZAPASY.

Obecna sytuacya tytoniowa pogarsza się i przez to, że **wszyscy wyjeżdżający na letniska również zaopatrują się nadprogramowo**. Wobec tego wzmożonego popytu i braku dostatecznej ilości tytoniu dla zaspokojenia żądań wszystkich, rzuciły się rozmaite jednostki, by w drodze

NIELEGALNEGO HANDLU

ciągnąć duże zyski.

Temu wszystkiemu należało zapobiedz. Izba skarbowa kierując się bezwzględną sprawiedliwością, dąży do tego, by sprzedaż tytoniu odbywała się pod kontrolą społeczeństwa, przez co zapobiegnie się nadużyciom niesumiennych jednostek. Dlatego odbywać się będzie obecnie sprzedaż co pewien czas

RÓWNOCZEŚNIE

we wszystkich hurtowniach i trafikach. Jest to na razie próba; okaże się czy skuteczna, kontrola bowiem nad sprzedażą jest ogromnie trudna.

Drugiem staraniem Izby jest zasilenie Krakowa

WYROBAMI Z B. POZNAŃSKIEGO I B. KONGRESÓWKI.

Wobec monopolu tytoniowego gen. Dyrekcya może rozporządzać teraz zapasami z całego państwa. **Wyroby tytoniowe z wyżej wspomnianych dzielnic nadejdą już do Krakowa w najbliższym czasie i wpłyną niechybnie na złagodzenie niedoli tytoniowej w naszem mieście.**

Kasyer pocztowy urządza sobie „bank".

Olbrzymie nadużycia pocztowe w Aleksandrowie Kujawskim.

W Aleksandrowie Kujawskim wykryto **wielkie nadużycia pocztowe. Mianowicie kasyer poczty, Mikołaj Jaworski**, zwrócił na siebie uwagę dostatnim życiem i wielkiemi obrotami pieniężnemi. Okazało się, że **pożyczał on kupcom okolicznym większe sumy pieniędzy, nieraz milionowe i pobierał od pożyczek procenty.** Tymczasem policya dowiedziała się o licznych reklamacyach ze strony osób otrzymujących przekazy z Ameryki, lub odbiorców listów pieniężnych, że pieniądze otrzymują zbyt późno, lub też nie otrzymują ich wcale, gdyż pieniądze te gdzieś w drodze ginęły.

Komendant policyi powiatu nieszawskiego, Duchiński, przybył więc na pocztę i dokonał rewizyi. Sprawdzono kasę. **Brak było w kasie przeszło 3-ch milionów marek. Natychmiast aresztowano kasyera poczty Jaworskiego** i przeprowadzono dochodzenie, które ujawniło **skandaliczne nadużycia.**

Jaworski pieniądze pocztowe **pożyczał na swój rachunek różnym ludziom i pobierał dla siebie procenty.** Przekazy przetrzymywano po kilka tygodni i temi pieniędzmi operowano. Dopiero później pieniądze wręczano odbiorcom a wypłacano pieniędzmi przeznaczonymi dla nowych odbiorców, ci znów z kolei czekali po kilka tygodni i t. d. **Wiele przekazów i listów pieniężnych zupełnie nie doręczono.**

Część pieniędzy, mianowicie **2 miliony marek odebrano od ludzi**, którym Jaworski pieniądze pożyczał i pieniądze te zwrócono skarbowi, brak jeszcze 1.275,000. To w walucie polskiej. **Ile brak w dolarach dotychczas nieobliczono**, gdyż coraz to nowe reklamacye wpływają i **suma ta zwiększa się z dniem każdym.** W czasie dochodzenia ujawniono także, że o machinacyach Jaworskiego wiedział **naczelnik poczty, Franciszek Gajewski**, aresztowano go przeto również za współudział w nadużyciach i bezczynność władzy.

Nowa końska zaraza idzie do nas od Zachodu!

Zaledwie uporaliśmy się z księgosuszem, zawleczonym przez bolszewickie watahy do Polski w pamiętnym roku 1920, a to, tym razem już **od zachodu, grozi nam nowa zaraza.**

W województwie poznańskiem w majątkach: Niechłód i Bojanów **wybuchła zaraza wśród koni, mająca wszelkie cechy tzw. anemii infekcyjnej...**

Epidemia ta w Polsce — jak dotąd — jest mało znana. Znają ją natomiast dobrze Niemcy, którym w roku 1917 przyczyniła ona kolosalne straty wśród koni. Również w czasie wojny japońsko-rosyjskiej epidemia ta grasowała nagminnie na Dalekim Wschodzie.

Zarazę tę przynoszą najprawdopodobniej owady, wskutek czego zachodzi obawa, iż epidemia ta może rozwlec się po kraju i rzecz prosta, spowodować nieobliczalne straty.

Dlatego należałoby **już teraz przedsięwziąć jaknajenergiczniejszą akcyę, by epidemię stłumić w zarodku.**

Guy de Chantepleure. 136

Ślub w aeroplanie

Przełożyła z francuskiego
Marya z Dzieduszyckich Komorowska.

—ooo—

Pod hangarem tymczasem dyskutowali mechanicy półgłosem, a równocześnie zapuszczali wszystkie tryby oliwą.

Patain zaczął się śmiać.

— Moja żona? Ależ, Kerjeau, klasyczny jesteś wspominając o mojej żonie... A cóż twoja w takim razie?

Na twarzy Kerjeau pojawił się uśmiech, którego głębokiej melancholii nie zdołał przeniknąć jego szef.

— Moja... to całkiem co innego — rzekł — nie zmusiła mnie nigdy do dania jej takiej obietnicy... Zresztą, ona nie wie.

A myślał: „Patain nie wie także nic... Gdyby wiedział, że rozwód nasz jest już tylko kwestyą dni i żeśmy na dziś właśnie byli zawezwani do prezydenta trybunału!..."

W tej samej chwili, uchwyciwszy wielkiego ptaka za trawersy żebr i kabłąki skrzydeł, mechanicy ciągnąć go i popychając doprowadzili do otworu namiotu... Pan Patain usunął się na bok. Kerjeau przypatrywał się manewrowi.

Aparat lekki i olbrzymi minął go.

Pociągnięta firanka zamknęła namiot, ale zaledwie opadłszy, podniosła się znowu, a cieniuchny głosik dał się słyszeć:

— To ja Wilhelmie...

Wilhelm zadrżał gwałtownie. Twarz jego zbladła...

— Czy chcesz mi wyjaśnić, jakim sposobem tu się znajdujesz Amy? — zapytał zmienionym, prawie że szorstkim głosem.

Drobniutka w podróżnej sukni zwróciła Amy malutką ciemno okoloną dziecinną budką buzię ku Jerzemu Patain.

— Panie Patain — rzekła swym zabawnym, z cudzoziemska brzmiącym akcentem — panie Patain, pan posiada władzę nad moim mężem, niech mu pan powie, żeby mnie przyjmował trochę uprzejmiej!

Pan Patain zastanowił się nad tem, co za nowa trudność wyniknie z ukazania się tej ładnej małej kobieciny; ale spostrzegłszy niezadowolenie Wilhelma, doszedł do przekonania, że ta iście teatralna scena zapowiada się raczej zabawnie, więc roześmiał się mimowoli bardzo szczerze.

Potem wyszedł razem z Vignol.

— Zdaje mi się, że nas czeka nowy kłopot — oznajmił.

Amy tymczasem podsunęła pieszczotliwym gestem czoło swe pod usta Wilhelma, lecz ten nie złożył na niem ani śladu nawet pocałunku.

— Jakim sposobem zdołałaś dotrzeć aż tutaj? — powtórzył młody człowiek tonem, bynajmniej nie wskazującym na to, by mu doznana niespodzianka sprawiała przyjemność. — Czy cię to w Lavallois tak dokładnie poinformowano o moich ruchach i projektach?

— Cóż ci na tem zależy, Wilhelmie, gdzie się dowiedziałam co zamyślasz ze sobą czynić, w Lavallois, czy też gdzieindziej?

— Więc się wygadano w warsztatach zapewne... a tak surowo nakazywałem, żeby się nikt nie dowiedział...

— Nikt!.. może doszedł ktoś do przekonania, że żona na innych być powinna prawach, jak reszta ludzi...

— Ciekawa rzecz, kto mi się przysłużył?...

— Taka osoba... lub takie... które mi dobrze życzyły... Ale cóż cię właściwie może obchodzić sposób, w jaki się dowiedziałam, gdzie cię mam szukać.... kiedy, Wilhelmie jestem przy tobie?

— Czyż nie mam prawa znać twoich zamiarów? — zapytała.

— A więc drogie dziecko, znasz je teraz.. Odbędę przejażdżkę na to, by wypróbować motor Patain... i ucieszyć wielkiego naszego szefa!... A jeśli ukrywałem zamiar ten przed tobą, to dlatego jedynie, że bardzo jesteś wrażliwą... ogromnie się łatwo denerwujesz... i że wobec chociażby przejażdżki tylko, lotnik potrzebuje spokoju.

Mówił uprzejmie, lecz stanowczo, przyjaznym tonem dawnych czasów.

Malutka Amy uśmiechnęła się.

— Jestem spokojna — rzekła — zupełnie spokojna i wiem, że to będzie tylko przejażdżka... a także, iż ona z żadnem nie będzie połączona niebezpieczeństwem.

Oparła główkę o ramię Wilhelma i podniosła pełne serdeczności oczy ku oczom, które ciągle jeszcze spotkania ze wzrokiem jej unikały.

— Kiedy pan Vignol chory, Wilhelmie, to proszę bardzo aby zamiast niego, mnie zabrał ze sobą.

— Ciebie mam zabrać! Moje biedactwo małe! Czyś oszalała?

Amy zaśmiała się gorączkowo.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Niezwykły pojedynek między małżonkami.

W tych dniach odbył się w Tulonie niezwykły pojedynek. Państwo Anger żyli z sobą w takiej dysharmonii, iż postanowili wszcząć kroki rozwodowe. W czasie prowadzenia procesu podjęli jednak wspólne życie. Spory jednak i waśnie nie ustawały. Pewnego dnia sąsiedzi usłyszeli odgłos strzałów, dochodzący z mieszkania państwa Anger, a wkrótce potem wypadła pani zbroczona krwią, z ciężko zranioną głową. Rzucono się jej na ratunek, wniesiono omdlewającą do mieszkania i tu znaleziono nieprzytomnego pana Angera w kałuży krwi.

Na ziemi leżały dwa rewolwery z wystrzelonymi nabojami. Okazało się, że odbył się między małżeństwem pojedynek na życie i śmierć. Parę małżonków odwieziono w stanie beznadziejnym do szpitala.

Królowie pod ochroną policyi.

W związku z zabójstwem Rathenau'a wyjaśniło się, że ochrona policyjna, która nie może ustrzedz od rzucania granatu lub wystrzału, jednak często **może uprzedzić zamach.**

Królowie i następcy tronu i wszyscy wielcy mężowie stanu **stale mieli przy sobie detektywów.** Kiedy przy królowej Wiktoryi zamachy fenjanów wytworzyły niepewność w życiu publicznem, królowej zaczął stale towarzyszyć detektyw w ubraniu cywilnem. Przy królach Edwardzie i Jerzym zaczęli oni nosić mundury, tylko zagranicę towarzyszyli królom w ubraniu cywilnem.

Atoli nikomu nie można narzucić gwałtem ochrony policyjnej i byli w Anglii politycy, którzy woleli wystawiać się na niebezpieczeństwo niż znosić ciągle czyjąś obecność koło siebie.

Książę Walii za swoich studenckich czasów w Oxfordzie lubił płatać figle przydzielonemu do jego osoby detektywowi. Pewnego razu **uciekł od niego** z dwoma przyjaciółmi na rowerach. I podczas gdy grał z nimi w szachy, w małej restauracyjce w zapadłym kącie, nagle wyrasta przed nimi, jak z pod ziemi anioł stróż księcia następcy.

— Jak pan mógł mnie tak prędko wyszukać? — zapytał książę, śmiejąc się.

— Na to jestem detektywem, sir, — brzmiała odpowiedź.

Domy na wspak budują się obecnie w Ameryce.

Ameryka kroczy zwykle na czele postępu wiedzy technicznej.

W obecnej chwili rozpoczynają Amerykanie **budowę domów... nawspak.** Są to hotele przeznaczone dla podróżujących aeroplanami i balonami, które zaczną kursować między Ameryką a Europą.

Główne wejście będzie w takim hotelu umieszczone **na dachu** w postaci olbrzymiej terasy. Terasa zaś będzie **punktem wylądowania dla przylatujących statków i punktem wzlotu dla odjeżdżających** tak, jak to się obecnie dzieje na pokładzie wielkich statków morskich.

Mieszkańcy hotelu będą mieli na terasie **swobodne miejsce dla spaceru, posiłku i zabawy w taki sposób, jak gdyby znajdowali się na powierzchni ziemi.**

Projektowane statki będą dosięgały olbrzymiej pojemności. Będą to **prawdziwe potwory powietrzne,** mogące naraz unieść w powietrze **pięćset osób z szybkością 150 kilometrów na godzinę.**

Góra św. Anny na G. Śląsku.



Jednem z miejsc wsławionych z **krwawych** walk powstańców górnośląskich z Niemcami jest słynna Góra św. Anny (**Annaberg**). O zdobycie tej góry toczyły się zacięte walki, w których obie strony poniosły wielkie straty.

Pseudonimy waluciarskie sprytnych paskarzy.

Marki polskie jako groch, niemieckie jako kawa, ruble — herbata, dolary — zboże itd.

Przed kilku dniami policya lwowska dowiedziała się, że pewien gość z hotelu „Splendid" wysłał do Kołomyi następujący telegram: „Sendet 2 Säcke Hirse nach Czerniowitz!"

Policyę zastanowiło jednak, poco właściwie z Kołomyi wysyłać groch do Rumunii i po nitce do kłębka wykryto organizacyę paskarską, na której czele stał niejaki Hersch Grossband z Kołomyi. Organizacya ta zajmowała się przemycaniem złota i obcych walut z Rosyi przez Polskę do Niemiec.

Zakwestyonowano między innemi około półtora kilograma złota w sztabie, co dowodzi, że przetapiali oni przedmioty złote na sztaby, aby zatrzeć ich pochodzenie i łatwiej je przewozić.

Przy swoich machinacyach radzili sobie ci spekulanci walutowi w ten sposób, że na oznaczenie różnego rodzaju walut obcych używali nazw zboża i jarzyn.

I tak: **ruble rosyjskie** nazywały się w telegramach — **Thee, dolary amerykańskie** — **Korn, dolary kanadyjskie** — **Gerste, leje rumuńskie** — **Mais liry** — **Reis, polskie marki** — **Hirse, czeskie korony** — **Zucker, korony węgierskie** — **Paprika, franki francuskie** — **Sardinen.**

Najwięcej pseudonimów miały **marki niemieckie,** które nazywały się: **Grünzeig, Nägel i Kaffe.** Dowodzi to, że markami niemieckiemi najwięcej handlowano i miały one największe obroty.

Przy tej sposobności zakwestyonowano **kilka weksli na sumę około 10 milionów marek,** które były niestemplowane. Kara stemplowa od tych weksli wyniesie będzie około **2 i pół miliona marek.**

Pięciu chłopców zabitych przy eksplozyi granatu.

Tragiczny koniec zabawy z rozkręcaniem pocisków.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Lwów. Przed kilku dniami miał miejsce w **Zborowie** tragiczny wypadek, którego ofiarą padło pięć młodych istot.

Pięciu wyrostków w wieku między 15—18 rokiem życia **urządziło sobie istny warsztat do rozbioru pocisków.** Rozbieranie to przeprowadzali w leju, który swego czasu podczas wojny został wydrążony pociskiem z jakiejś „grubej Berty". Do tego lejka poskładali pozbierane w okolicy pociski, w ilości około 20 sztuk i rozpoczęli je rozkręcać. W ten sposób rozebrali osiem czy dziewięć sztuk, gdy **przy dziesiątym pocisku nastąpiła eksplozya i rozległy się straszne detonacye,** które było słychać w całej okolicy.

Wszyscy chłopcy zostali rozszarpani w kawałki.

Gdyby eksplozya była się zdarzyła na otwartem polu, byłoby zapewne jeszcze więcej ofiar.

3 bandytów zrabowało 18 kupcom około 10,000.000 mk.

Krwawy napad pod Myszkowem.

Jeszcze nie przebrzmiały echa krwawych napadów w okolicach Częstochowy przez osławioną bandę Słonczyńskiego, gdy niedawno temu Sąd okręgowy w Częstochowie rozpatrywał sprawę jednego z jej członków, niejakiego Ligodzińskiego, a oto już rozpoczęła swoje występy

NOWA JAKAŚ, DOBRZE ZORGANIZOWANA, BANDA OPRYSZKÓW,

dając swój pierwszy krwawy występ w okolicach Myszkowa i Żarek.

W środę o godzinie 10 wieczorem **18 kupców, przeważnie żydowskich, w tej liczbie 2-ch chrześcian,** udało się **wozem** z Myszkowa do Żarek po zakup różnych towarów. Kiedy znaleźli się w oddaleniu od Myszkowa o jakieś 3 wiorsty, z pobliskiego lasu wybiegło **3-ch uzbrojonych w rewolwery bandytów,** którzy z okrzykiem:

„RĘCE DO GÓRY!"

rozpoczęli rewidować sterroryzowanych i wystraszonych kupców, zabierając im znajdujące się w kieszeniach gotówkę. **Ogółem 18 kupcom bandyci**

ZRABOWALI OKOŁO 10.000.000 MAREK,

kiedy jeden z kupców próbował uciec bandyci strzelili i zranili go w rękę.

Po dokonanym rabunku **bandyci zbiegli, zagroziwszy** uprzednio kupcom, **by nie ośmielili się ruszyć z miejsca, dopóki oni nie znikną w lesie.**

Zawiadomiona o napadzie policya, rozpoczęła za bandytami energiczny pościg.

Czterech bandytów skazanych na śmierć.

Wyrok w wielkim procesie 14 bandytów w Lublinie. — Proces trwał 6 dni. — 4 wyroki śmierci, 7 skazanych na bezterminowe więzienie.

W Lublinie zakończył się po sześciodniowej rozprawie wielki proces bandytów z osławionej szajki Winnickiego, która dokonała napadu na młyn w Kszesimowie. Przesłuchano wielką li czbę świadków, a szczególnie charakterystycznemi były ostatnie słowa oskarżonych.

Brat zabitego herszta szajki, Józef Winnicki

PRZEMAWIAŁ, PROSZĄC O LITOŚĆ NAD WSZYSTKIMI BANDYTAMI,

zwłaszcza zaś bronił 27-letniego Laskiego Edwarda, twierdząc, że ten był zawsze człowiekiem uczciwym, a jeżeli znajduje się tu na ławie oskarżonych, to tylko z winy jednego z bandytów, Chojnackiego, który go namawiał do przestępnych czynów. Laski bywał na naradach bandy, ale do nich się nie wtrącał i był nawet przeciwny temu. Tajemnicę zachowywał pod presyą Chojnackiego i bandy. Wkońcu jednak

BANDA POSTANOWIŁA „USUNĄĆ" LASKIEGO, T. J. UKARAĆ GO ŚMIERCIĄ.

Kończąc, oświadczył: „**składam to zeznanie w imię sprawiedliwości**. Jabym pragnął, by wypuszczono wszystkich i mnie także, ale cóż, trudno!

Poczem wyciągnąwszy z kieszeni zbroczony krwią krawat zabitego brata, powiedział Winnicki:

— **Przysięgam na skrzepniętą krew na tym krawacie i niech mnie i każdego innego spotka ten sam los, co mego brata, jeżeli mówię nieprawdę!**

Wkońcu sąd ogłosił wyrok, mocą którego

CZTERECH BANDYTÓW: JUREK, SZPIC, STERN I JAKUBOWSKI, SKAZANYCH ZOSTAŁO NA ŚMIERĆ,

7-miu zaś: Winnicki Józef, Tkaczyk, Jastrzębski, Sierpień, Kowalski, Plewicki i Chojnacki na bezterminowe ciężkie więzienie. Uniewinniono natomiast Laskiego, za którym prosił Winnicki oraz Kasprzaka i Dziakową.

Rodziny skazanych przyjęły wyrok głośnym płaczem, spazmami i omdleniem.

NIEKTÓRZY ZE SKAZANYCH PRZYJĘLI WYROK Z REZYGNACYĄ, INNI PŁAKALI.

Obronę wnosili adw.: Stempkowski, Zdzienicki, Rettinger i Alten.

Chwila bieżąca.

Kraków, dnia 15. lipca 1922

Zjazd inspektorów szkolnych w Zakopanem.

W Zakopanem odbywa się dzięki poparciu i pomocy materyalnej min. W. R. i O. P. zorganizowany przez zarząd związku inspektorów szkolnych **pierwszy zjazd inspektorów szkolnych z całej Polski.** Zjazd rozpoczął się dn. 6 b. m., dotychczas przybyło 124 inspektorów, w tem 60 z byłej Kongresówki, 20 z Wielkopolski i 44 z Małopolski. Celem zjazdu jest omówienie aktualnych spraw pedagogicznych i administracyjnych, oraz dyskusya na temat spraw poruszonych w poszczególnych referatach **prelegentów.** W godzinach wolnych od prac uczestnicy zjazdu odbywają wycieczki w Tatry. Korzystając z tak licznego zebrania zarząd związku inspektorów zwołuje do Zakopanego na dzień 16-go lipca walne zebranie inspektorów szkolnych z całej Polski, celem połączenia istniejących dotychczas w różnych dzielnicach organizacyi w jeden związek inspektorów.

Apel do Kuratoryum okręgu szkolnego Krakowa.

O szybsze asygnowanie poborów nauczycielstwa szkół średnich, zawodowych i seminaryów nauczycielskich na prowincyi.

Z wielu miast prowincyonalnych Wojew. krakowskiego dochodzą nas **skargi na opóźnianie wypłaty poborów nauczycielskich** w szkołach średnich i seminaryach, likwidowanych obecnie bezpośrednio przez **kuratoryum** szkolne krakowskie. Opóźniają się zwyczajnie okólniki o wszystkich dodatkach, a przysyłane przez Dyrekcye szkół listy płatnicze zalegają w Krakowie kilka do kilkunastu dni. **W następstwie tego nauczycielstwo szkół średnich i seminaryów otrzymywało i otrzymuje dodatki do płacy nieraz o 2 i 3 tygodnie później od innych dekasteryi urzędniczych.**

Znamy wypadki, że 20 proc. dodatek, wypłacony urzędnikom w połowie czerwca — nauczycielstwo otrzymało dopiero 3 lipca. Do dziś dnia zaś niektóre zakłady szkolne na prowincyi nie otrzymały przyznanego jeszcze w czerwcu 60 proc. dodatku za lipiec b. r., a na 50 proc. nadeszły dopiero okólniki przed 3 dniami.

W dzisiejszych ciężkich czasach niedoli nauczycielskiej opóźnianie takie w wypłacie nawet tej dziadowskiej płacy — jest **wielką krzywdą dla nauczycielstwa.** Apeluje ono też za pośrednictwem naszej redakcyi do Kuratoryum szkolnego, by dotychczasowa praktyka uległa zmianie na lepsze. — Najlepiejby było powrócić do systemu likwidowania poborów naucz. przez dotyczące Dyrekcye szkół.

O budowę „Domu akademickiego rolników".

W tych dniach rozpoczęła się w Krakowie interesująca akcya zmierzająca do budowy Domu akademickiego rolników. Zawiązany w tym celu **komitet** wystąpił do społeczeństwa z następującym apelem:

Znana jest powszechnie **smutna dola niezamożnej młodzieży akademickiej w Krakowie**, której szczególnie dotkliwie daje się odczuwać **brak mieszkań i spokojnego do pracy naukowej zakątka.**

Ażeby przyjść z pomocą tej młodzieży akademickiej, która oddając się nauce rolnictwa, pracować musi w odrębnych warunkach, określonych ściśle Statutem i Regulaminem Studyum Rolniczego Uniwersytetu Jagiellońskiego „Kółko rolników" tegoż studyum za zgodą władz Uniwersyteckich, postanowiło **przystąpić do budowy „Domu akademickiego rolników".**

W pierwszym też rzędzie zwraca się „**Kółko rolników z usilną prośbą do swych dawnych członków**, którzy po ukończeniu Studyum Rolniczego w Krakowie zajmują dziś poważne w społeczeństwie stanowisko, **ażeby pospieszyli z pomocą swym młodym kolegom.**

Mamy również nadzieję, że do budowy „Domu Akademickiego Rolników" przyczynią się chętnie wszystkie **zrzeszenia rolników**, jak **towarzystwa i kółka rolnicze, oraz związki ziemian** i że **wszystkie instytucye gospodarcze rolnicze**, jak spółdzielnie i spółki rolne, syndykaty i związki ekonomiczne, banki rolne i ziemskie, dalej wszelkie towarzystwa handlowe i przemysłowe, mające związek z rolnictwem, przy rozdziale iu swych czystych zysków na cele ogólno-społeczne i filantropijne, nie zapomną o Domu Akademickim Rolników". A wreszcie apelujemy gorąco do wszystkich rolników tak wielkich jak małych, ażeby pamiętali o tem, że przychodzą z pomocą uczącej się młodzieży rolniczej, działają w dobrze zrozumianym interesie ogólnym i własnym, albowiem podniesienie zaniedbanej u nas produkcyi rolniczej i dalszy pomyślny rozwój całego polskiego rolnictwa zależy głównie od zapewnienia temuż rolnictwu regularnego przypływu młodych sił o wyższem wykształceniu rolniczem.

Skromny początek już zrobiony. „Kółko Rolników" opodatkowało swych członków wedle możności i przeznaczyło na budowę „Domu Akademickiego Rolników" zebrany przednio „**Fundusz stypendyjny imieniem Tadeusza Sikorskiego**", profesora i długoletniego dyrektora Studyum Rolniczego, który też od siebie, **jako pierwszą „cegiełkę" na budowę „Domu Akademickiego Rolników", złożył kwotę 10.000 marek pol.**

Zbojnym datkiem pospieszył **Syndykat rolniczy w Krakowie**, złożywszy na ręce wojewody dra Kazimierza Gałeckiego 100.000 marek pol., które zgodnie z objawionem przez Walne Zgromadzenie syndykatu życzeniem, mają być użyte na budowę Domu dla Słuchaczy Studyum Rolniczego.

Podpisany **Komitet pod protektoratem Jego Magnificencyi Rektora U. J. prof. dra Juliusza Nowaka** prosi o nadsyłanie dalszych składek do „**Komitetu Opieki nad młodzieżą akademicką**" na ręce Wojewody dra Kazimierza Gałeckiego, albo też wprost do dyrekcyi studyum rolniczego w Krakowie, z wyraźnem jednak przeznaczeniem na budowę „Domu Akademickiego Rolników".

Komitet budowy „Domu Akademickiego Rolników": Julian Nowak, Rektor U. J., Stefan Surzycki, Dyrektor Studyum Rolniczego, Karol Dziewoński, Dziekan Wydziału Filozoficznego.

Leopold Adametz, Piotr Józef Brzeziński, Tadeusz Estreicher, Stanisław Gołąb, Henryk Hoyer, Stefan Kreutz, Adam Krzyżanowski, Kazimierz Kumaniecki, Kazimierz Rogoyski, Feliks Rogoziński, Kazimierz Rouppert, Ludomir Sawicki, Tadeusz Sikorski, Stanisław Sokołowski, Władysław Szajnocha, Władysław Vorbrodt, Jan Włodek, Konstanty Zakrzewski, Edmunt Załęski.

Władysław Brzeziński, Stefan Cyharowski, Stefan Czarnowski, Jan Czyściel, Grzegorz Lipczyński, Tadeusz Rządca, Tadeusz Vetulani.

NA LICZNE ZAPYTANIA w sprawie bezpłatnego ubezpieczenia naszych Prenumeratorów donosimy: 1) Ubezpieczyć bezpłatnie może się **każdy prenumerator**, który wpłacił prenumeratę przynajmniej 1-miesięczną w naszej Administracyi, lub przesłał prenumeratę przekazem albo czekiem na **konto P. K. O. Nr. 140.011**; 2) Prenumeratę rozpoczynać można **od każdego dnia** w miesiącu; 3) Warunkiem ubezpieczenia jest **nadesłanie** nam wypełnionego i podpisanego **kwestyonaryusza**, który co kilka dni zamieszczamy w „Gońcu". 4) O przyjęciu ubezpieczenia **zawiadamia** Prenumeratora **wprost** od siebie **Bank „Vesta"**; 5) Najtaniej wypada przesyłka pieniędzy za pośrednictwem Poczt. Kasy Oszcz. **Czyste czeki** nabywać można po 3 mk. w każdym Urzędzie pocztowym.

STAN POGODY. Prognoza na sobotę: Najpierw polepszenie się stanu pogody, ciepło, wiatry w kierunku południowym, potem wzrost zachmurzenia, skłonność do burz.

SYNDYKAT DZIENNIKARZY KRAKOWSKICH. W sobotę o godz. 12 w południe odbędzie się posiedzenie Wydziału Syndykatu Dziennikarzy krakowskich w lokalu Redakcyi „Czasu".

NA UROCZYSTOŚĆ DO KATOWIC. Towarzystwo obrony zachodnich kresów Polski zawiadamia: Na posiedzeniu delegatów cechów, delegacyi, zrzeszeń i t. d. uchwalono wziąć gremialny udział w głównej uroczystości zjednoczenia Górnego Śląska z Macierzą w Katowicach w dniu 16 b. m., t. j. w niedzielę. Na tę uroczystość delegacye cechów, związków i stowarzyszeń wyjadą ze sztandarami i insygniami nadzwyczajnym pociągiem w niedzielę o godz. 4 rano. Spodziewamy się, że obok organizacyi i obywatelstwo weźmie jaknajliczniejszy udział. Po legitymacye należy zgłaszać się w biurze Towarzystwa przy ul. Wielopole 4, II p. w sobotę od godz. 4—7 popołudniu.

O WYJAZD KRAKOWIAN NA UROCZYSTOŚCI GÓRNOŚLĄSKIE. Krakowska Kongregacya Kupiecka prosi swych członków, by zechcieli wziąść udział gromadny w uroczystościach, które odbędą się w **Katowicach w niedzielę 16 b. m.** Wyjazd z Krakowa w niedzielę godz. 3 minut 50 rano.

PERSONAL NA DWORCU W KRAKOWIE A WYCIECZKI. W kilku pismach pojawiły się skargi na nieżyczliwość urzędników i funkcyonaryuszy na dworcu krakowskim. Pozwalam sobie jednak stwierdzić, że prowadziłem w tym roku trzy wycieczki młodzieży szkół średnich i zawsze spotkałem się z prawdziwą życzliwością tak naczelnika stacyi jak i urzędników, co mię nawet zdziwiło, bo w zeszłym roku naprzykład zupełnie odmienne panowały stosunki. Jako nauczyciel oceniam należycie tę życzliwość pp. urzędników dla młodzieży tembardziej, że na niektórych stacyach n. p. w Częstochowie ma się wrażenie, że się przyjechało w sam środek jakiegoś wrogiego kraju. Tak tam traktują młodzież polską, która przyjeżdża zwiedzić Jasną Górę. **Królikski.**

ZE SPRAW MIEJSKICH. [illegible] wspólnem posiedzeniu Sekcyi ekonomicznej Rady miasta oraz Sekcyi prawniczej, odbytem pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta dra Wielgusa Sekcya I zatwierdziła linię regulacyjną dla drogi prowadzącej przez błonia miejskie za Grzegórzkach w przedłużeniu ul. Pasterskiej oraz linię regulacyjną dla ul. Obożnej na Krowodrzy dz. XVII.

JESZCZE SPRAWA TOEPLITZÓW. W związku z głośną aferą komunistyczną Toeplitza, syna radnego warszawskiego, zamieściły niektóre pisma warszawskie (n. p. Kuryer Warszawski) wzmianki, z którychby wynikało, że o spisku owym był conajmniej powiadomiony drugi syn Toeplitza, bankier z Medyolanu. Od osób znających dobrze stosunki otrzymujemy informacye w sprawie bankiera p. Toeplitza, z których wynika, że jest on dobrym patryotą polskim i za czyny brata swego nie może odpowiadać w jakiejkolwiek formie. W szczególności w sierpniu 1920 r. p. Józef Toeplitz złożył 1,000.000 mk. na cele obrony przeciw bolszewikom, co dzienniki tak warszawskie jak krakowskie ogłosiły; we wrześniu przywiózł p. Toeplitzowi do Warszawy wagon ciepłej odzieży dla armii Żeligowskiego. Dla dzieci sierot w Warszawie ofiarował wówczas p. Toeplitzowie 200.000 mk., dla Lwowa 200.000 mk., a dla Krakowa dla Domu Bodzinnego im. T. Kościuszki dla sierot po żołnierzach polskich 100.000 mk., oprócz innych ofiar na cele humanitarne. Wreszcie przed paru dniami dzienniki ogłosiły o zakupnie kilku cegiełek przez Toeplitzów w Medyolanie na „Dom medyków" w Krakowie. Wkońcu zaznaczyć należy, że salon pp. Toeplitzów stosunkami towarzyskiemi należy do najwybitniejszych w Medyolanie i tam prowadzi się dzowną propaganda polska. Z tych faktów można łatwo wywnioskować, że pisma warszawskie, które zwiazały najprawdopodobniej nieświadomie imię p. Józefa Toeplitza z aferą jego brata padły ofiarą mistyfikacyi.

MUZYKA KOŚCIELNA. W niedzielę 16 b. m. w kościele św. Piotra na sumie o godz. 10.30 odegra skrzypek W. Wilkosz utwory Chopina, Godarda i Fibicha, a na mszy św. o godz. 12 śpiewać będą artyści opery poznańskiej p. M. Wolska-Sobańska i M. Sobański pieśni Tostiego, Stradelli, Moniuszki i Złotarzewskiego.

WIELKI FESTIVAL na dziedzińcu arkadowym Wawelu odbędzie się w sobotę dn. 15 b. m. o godz. 8 wieczór na dochód odbudowy kopuły św. Piotra pod kierunkiem prof. L. Grodzickiej z łaskawym współudziałem śpiewaczki p. M. Maciwojewskiej barytona opery poznańskiej p. Sobańskiego, oraz 3 orkiestr wojskowych: 20 p. p., 5 P. A. C. i 6 P. A. P. Przy fortepianie p. Grodzicka. Bilety wcześniej do nabycia u p. Rudnickiego, linia A—B.

POŻYCZKI DLA RĘKODZIELNIKÓW I PRZEMYSŁOWCÓW. Komisya kredytowa obwodu krakowskiego dla drobnego przemysłu i rękodzieła przy województwie w Krakowie (ul. Zacisze 3) na XXXV-ciu posiedzeniu w dniu 28 czerwca b. r. przekazała Komisyi głównej w Warszawie do zatwierdzenia sprawy pożyczkowe 8 rękodzielników, względnie drobno-przemysłowców na kwotę 9.000.000 marek.

KRADZIEŻE KIESZONKOWE. Aresztowano w konsumie „Nuza" Stanisława Kucharskiego, lat 14, z Myślenic, za kradzież 4580 mk. na szkodę Stanisława Bałuckiego. Towarzysz Kucharskiego zbiegł zabierając z sobą pieniądze. — Jadwidze Walickiej z Warszawy wyrwał z ręki jakiś oberwaniec torebkę ręczną zawierającą 15.000 mk. i dokumenta osobiste. — Przy wsiadaniu do tramwaju skradziono Józefowi Boberowi, kupcowi z Krakowa złotą papierośnicę wartości 250.000 mk.

SŁODKI SEN. Podczas drzemki na plantach nieznany sprawca zdjął kamaszki z nóg Stanisława Piekosza z Iglic pow. Krosno.

ZNÓW PIJACKA AWANTURA. W szynku Lamensdorfa przy ul. Lubicz zaczął się awanturować dorożkarz Adam Dudzik, lat 27. Pijaka z trudem odprowadzono pod telegraf.

ZA KRADZIEŻ skóry wartości 140.000 mk. z magazynu Alfreda Pinkusa przy ul. Paulińskiej 24 aresztowano Stefana Dzika, lat 30, wyrobnika z Mogilan.

—o—

MAPA KOLEJOWA POLSKI o rozmiarach 95×105 ukazała się staraniem firmy „PAR" Polska Agencya Reklamy T. A. w Poznaniu, która za pomysł uzyskała ochronę i wyłącznie do jego zużytkowania jest uprawnioną. Mapa wychodzić będzie w odstępach mniejwięcej półrocznych zgodnie ze zmianami, jakie w tychże odstępach czasu nastąpią w rozkładzie jazdy samej. Osoby zainteresowane raczą we wszelkich sprawach zwrócić się do wydawnictwa wprost pod adresem ul. Fr. Ratajczaka 8, tel. 3815.

Z TEATROW.

„DRUGI MĄŻ" M. FIAŁKOWSKIEGO dzisiaj wchodzi na afisz. Doskonała ta nowość autora „Pana posła" w pomysłowej fabule, przedstawia konflikt psychologiczny małżeństwa, w którym zwycięża zdrowy instynkt etyczny sarmackich bohaterów. Sztuka Fiałkowskiego posiada szereg popisowych ról, które u nas kreują pp. Kosmowska, Żmijewska, Białkowski, Szymański, Szymborski. „Drugi mąż" powtórzony będzie w niedzielę wieczorem, poniedziałek, wtorek, środę.

MIEJSKI TEATR OPERA I OPERETKA. Dziś w sobotę przedstawi się „Odmłodzony Adolar" celem rozbawienia publiczności. Jutro w niedzielę wieczór po raz ostatni w tym sezonie „Amor w śniegu" z Lewiczem w roli cesarza Franciszka Józefa, popołudniu pełna wdzięku i humoru „Piękna syrena". Najbliższy tydzień poświęcony będzie prawie wyłącznie operze, grane będą opery: 17 b. m. Carmen, 18 Pajace i Cavallerya, 20 Trubadur, 22 Żydówka. W operze Carmen obok świetnego grona warszawskiego p. Gruszczyńskiego w roli Don Josego wystąpi w partyi tytułowej p. Wolska-Sobańska, artystka opery poznańskiej. Jako Escamilo wystąpi p. Freszel, baryton opery warszawskiej.

Z TEATRU BAGATELA. Dziś i jutro „Madame Boccacio", komedya w trzech aktach A. Friedmana. Dziś popołudniu po raz ostatni po cenach 70 proc. zniżonych „Dr Stieglitz" po raz 33 z pp. Berskim i Zbuckim. W przygotowaniu głośna sztuka Gabryeli Zapolskiej „Carewicz" z p. Węgierko w roli tytułowej i w jego reżyseryi, z p. Malicka w roli Soni.

REPERTUARY TEATRALNE.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Niedziela: „Drugi mąż".
Poniedziałek: „Drugi mąż".
Wtorek: „Drugi mąż".

TEATR MIEJSKI OPERA I OPERETKA.

Sobota: „Odmłodzony Adolar".

TEATR „BAGATELA":

Sobota popoł.: „Dr Stieglitz" (ceny zniżone),
wieczór: „Madame Boccacio".
Poniedziałek: „Madame Boccacio".
Wtorek: „Madame Boccacio".

Z POLSKI.

BOY-ŻELEŃSKI PROFESOREM UNIW. POZNAŃSKIEGO. Dekretem Min. W. R. i O. P. z ważnością od 29 maja br. dr Tadeusz Żeleński (Boy) mianowany został profesorem literatury francuskiej na uniwersytecie poznańskim.

UROCZYSTOŚĆ GÓRNOŚLĄSKA WE LWOWIE. Program uroczystości z powodu przyłączenia Górnego Śląska do Polski jest następujący: wieczorem 15 lipca pochód orkiestr wojskowych do miasta. 16 lipca: o g. 8 rano hejnał z wieży ratusza. O g. 10ej pontyfikalne nabożeństwo w kościele archikatedralnym, następnie koncert orkiestr wojskowych. O g. 7.30 uroczyste przedstawienie w teatrze wielkim. Przez cały dzień będzie się odbywała zbiórka uliczna na rzecz uchodźców górnośląskich powstańców, inwalidów oraz wdów i sierót po powstańcach. Zbiórkę przeprowadzać będzie Biały Krzyż.

LWÓW W PRZEDEDNIU STREJKU DOROŻKARZY. Z powodu zbyt niskich taryf, zdaniem oczywiście dorożkarzy, zwrócili się wymienieni do magistratu z żądaniem podwyżek. Na wypadek nieuwzględnienia żądań grożą dorożkarze strejkiem.

NARODOWY ZWIĄZEK PRACOWNIKÓW NAFTOWYCH ukonstytuował się w Borysławiu we wschodniej Małopolsce. Zostaje on włączony do „Związku Górników Zjedn. Zawod. Polsk." z siedzibą w Katowicach.

SYN WRAZ Z TOWARZYSZAMI MORDUJE OJCA. W Podwysokiem, mieszkał 58-letni Teodozy Hryhorcew, b. oficyał dla spraw wojskowych przy starostwie w Horodence, właściciel 95 morgów pola. Onegdaj znaleziono go na drodze prowadzącej z Gwoźdźca do Turki, leżącego pod przewróconym wozem bez życia z licznemi ranami na głowie i połamanemi żebrami. Śledztwo ustaliło, że syn Hryhorcewa obiecał dać 6 morgów pola parobkom Dmytrowi i Wasylowi Kozarukom, którzy wraz z synem Hryhorcewa i jego przyjacielem z Podwysokiego, popełnili morderstwo. Hryhorcew z żoną nie mieszkał, utrzymywał kochankę w Turce, a z dziećmi obchodził się brutalnie, morząc ich głodem. Syn z zemsty uplanował i dokonał zbrodni. Sprawców morderstwa aresztowano.

KRWAWY NAPAD BANDYCKI. Dnia 11 b.m. powracali z jarmarku z Paryszewa do Garwolina liczni chłopi i kupcy. Na drodze leśnej napadło na jedną z furmanek 2 uzbrojonych w rewolwery bandytów i zażądali wydania pieniędzy. Widocznie z obawy, iż mogą nadjechać inne furmanki, bandyci postanowili załatwić się prędko i dali do swych ofiar kilka strzałów rewolwerowych. Od strzałów padł trupem kupiec Bursztejn drugi zaś został ranny, poczem bandyci zrabowali im 448.000 marek pol. i zbiegli do lasu.

UTONĄŁ W WIŚLE kąpiąc się onegdaj właściciel księgarni w Tarnowie Fischer.

ODKRYCIE KOPALNI WĘGLA NA KUJAWACH. Przy wierceniu studni na terenie znanej w kraju fabryki cykoryi „Ferdynand Boem i S-ka" we Włocławku natrafiono na bogate pokłady węgla. Ma powstać towarzystwo akcyjne celem eksploatacyi nowych terenów węglowych.

KONGRES PRZECIWALKOHOLOWY. Dnia 10 b. m. zakończyły się w Poznaniu obrady V-go kongresu przeciwalkoholicznego. W ciągu obrad przybyli na kongres, między innymi, biskup Łukomski i były minister zdrowia dr. Janiszewski.

Kongres zwrócił się do posłów z prośbą o poparcie sprawy podwyższenia subwencyi rządowej na walkę z alkoholizmem. A do rządu z prośbą o wydanie energicznych zarządzeń celem wprowadzenia w życie przewidzianych w ustawie komisyi antialkoholicznych.

Dalsze rezolucye kongresu piętnują, jako niemoralne, czerpanie dochodów gminnych z rozpajania ludności alkoholem.

LOTERYA NA BUDOWĘ DOMU INWALIDZKIEGO. W najbliższych dniach ukażą się w sprzedaży losy loteryi, z której dochód ma przypaść na cele pomocy inwalidzkiej. Loterya stoi pod protektoratem p. marszałka Sejmu. Ze względu na cel powinna znaleźć loterya owa duże poparcie.

STOWARZYSZENIE WETERANÓW. Dnia 9 b. m. odbyło się w Wilnie zebranie organizacyjne Stowarzyszenia weteranów kresowych. Zadaniem Stowarzyszenia jest samopomoc materyalna, zbieranie materyałów do historyi powstania oraz opieka nad pamiątkami powstania.

KUPIECTWO POLSKIE NA WSCHÓD. Na zebraniu Towarzystwa Kupieckiego w Gnieźnie, prezes Towarzystwa, p. Bolesław Kasprowicz zaproponował, aby większe firmy kupieckie udzielały swym rutynowanym energicznym i zaufanym urzędnikom znaczniejszych zapomóg i wysyłały ich do miast małopolskich i na kresy aby aby tam zakładali sklepy i handle. Do p. Kasprowicza zwracano się już z kilku stron z propozycyami i obietnicą poparcia planu, który wywołał bardzo żywą dyskusyę. Referentem sprawy wysyłania kupców z Wielkopolski do miast kresowych został p. Kawecki z Gniezna.

Polski okręt „Lwów".



Niedawno wyjechał z Gdańska do Anglii z ładunkiem drzewa polski okręt szkolny „Lwów". Okręt przebył szczęśliwie podróż po Bałtyku i morzu Północnem i zawinął do portu w Liverpoolu.

Z SZEROKIEGO SWIATA.

XXII KONGRES POWSZECHNY POKOJU odbędzie się w Londynie w dniach 22—29 b. m. Na porządku dziennym odbudowa ekonomiczna i kontrola demokratyczna polityki zagranicznej.

ORYGINALNY BAL CÓRKI KRÓLEWSKIEJ. Księżniczka Mary, córka angielskiej pary królewskiej, która niedawno zaślubioną została wicehrabiemu Lascelles, urządziła przed kilku dniami wspaniały bal, który w sferach arystokracyi angielskiej wywołał niełada sensacyę. Kostyumy uczestników balu miały przedstawiać retrospektywny przegląd mody ubiegłego wieku. Podziwiano więc między innemi parę tancerzy w kostyumach z r. 1820 i 1840, wykonujących nowoczesnego fox-trota, co ze względu na ubiory przedstawiało nader oryginalny widok. Pojawiły się dalej różne grupy historyczne, odtwarzające z wiernością najdalej posuniętą szereg słynnych osobistości ubiegłego stulecia. Co jednak stanowiło największe „clou" wieczoru, to okoliczność, że główne postaci historyczne odtworzone były przez... własnych potomków odpowiednio ucharakteryzowanych. Całość pozostawiła niezatarte wrażenie nawet w sferze angielskich lordów przyzwyczajonych do różnych ekscentryczności.

PODEJRZANA „KRADZIEŻ" DYPLOMATYCZNA. Donoszą z Hagi, że delegaci sowieccy mieli użyć na zapłacenie kosztów utrzymania w hotelu wywiezionych w tym celu kosztowności. Zaraz po przybyciu delegaci sowieccy zakomunikowali, iż skradziono im walizę ważącą 180 kg., w której miały się znajdować kosztowności. Śledztwo policyjne skonstatowało, że ta sprawa wydaje się wogóle niejasną.

AMERYKA PRZECIW SZALAPINOWI. Rząd Stanów Zjednoczonych odmówił wizy na paszporcie słynnego rosyjskigo śpiewaka Szalapina, który wraz z rodziną chciał się przesiedlić do Ameryki.

SEKWESTRACYA „HOOVERA. Bolszewicy zasekwestrowali w Sewastopolu parowiec amerykański „Herbert Hoover" który przybył tam z ładunkami żywnościowemi.

AEROPLANEM Z MOSKWY DO LONDYNU. Do Londynu przybył aeroplanem komunista Brasławskij, który przebył tę przestrzeń w 55 godzinach.

(l) **LICYTACYA AUTA SINOBRODEGO LANDRU** odbyła się w tych dniach w Paryżu w obecności 50 amatorów. Po długiem licytowaniu ciężarowy ten samochód o sile 8 HP sprzedany został za kwotę 1.080 franków.

(d) **PODATEK SPADKOWY ROCKEFELLERA.** Wedle doniesień pism nowojorskich podatek spadkowy od spuścizny po Williamie Rockfellerze ma przewyższyć sumę 80 milionów dolarów. Cały pozostały po nim majątek przedstawia wartość 265 milionów dolarów. Zmarły obok swego brata Johna Rockfellera był najbogatszym człowiekiem na świecie.

Z SALI SĄDOWEJ.

Epilog senzacyjnej rozprawy obrońców Górnego Śląska.

Po 17 godzinnej rozprawie trybunał wydał wyrok o 4 rano. Podpor. Jerzy Kozietulski uwolniony.

(P.) W dniu wczorajszym zakończyła się przed trybunałem sądu wojskowego, czterodniowa rozprawa przeciwko podpor. Jerzemu Kozietulskiemu i towarzyszom, oskarżonym, jak już w pierwszych dniach rozprawy donosiliśmy, o cały szereg rabunków i gwałtów, których oskarżeni mieli dopuścić się na Górnym Śląsku w okresie plebiscytowym.

Przedwczoraj rano tj. dnia 13 bm. rozpoczęła się **rozprawa** o godz. 9 rano, której przewodniczył podpułk. Dr Bartik. Po przesłuchaniu świadków rozprawa została przerwana i odroczona do godz. 5-tej popołudniu. Zeznania świadków utwierdziły trybunał, że **wszystkie czyny oskarżonych zrodziły się na podłożu ideowem.**

Po przerwie odczytano akta, poczem podpułk. Dr Bartik, zreasumowawszy wyniki rozprawy, zamknął postępowanie dowodowe i udzielił głosu prokuratorowi wojskowemu podpułk. Dr. Jakubowskiemu, który w dwugodzinnej mowie starał się wykazać, że oskarżeni działali tylko z brudnej chęci zysku. Prokurator zakończył swoje wywody o godz. 1-szej po północy apelem do sędziów, aby nie dali się przy wydawaniu wyroku powodować uczuciem, lecz ażeby kierowali się prawem sumieniem i interesem państwa.

Po przemówieniu prokuratora zabrał głos obrońca głównego oskarżonego podpor. Jerzego Kozietulskiego, Dr Zdzisław Kwieciński, który na wstępie oświadczył, że nie uważa się za obrońcę herszta bandytów, lecz **broni tylko ofiary tego niedonoszonego płodu, jakim dla Polski był traktat wersalski**, który zamiast granic uregulowanych i dokładnie oznaczonych obdarzył Państwo plebiscytami. W dalszym ciągu przemówienia wykazał Dr Kwieciński, brak wszelkich dowodów winy podpor. Kozietulskiego, podniósł jego **zasługi wojskowe**, jego czysty charakter, oraz oświetlił działalność bojówek na Górnym Śląsku. Obrońca ten zastępował również sierżanta Matuszaka.

Kończąc swoją mowę apelował Dr Kwieciński do trybunału, ażeby powrócił oskarżonym Kozietulskiemu i Matuszakowi nietylko wolność, ale i cześć obywatelską.

Przemówienie Dr. Kwiecińskiego, trwające stosunkowo bardzo krótko, bo tylko kwadrans, pełne szczerych słów wiary w niewinność oskarżonych, wywarło wielkie wrażenie na sędziach i przysłuchujących się rozprawie mężach zaufania.

Następnie rozpoczął swoje wywody Dr Peiper, obrońca wachmistrza Skrzypczaka, kapr. Jambora i eRdyka. W obronie swej wykazał Dr Peiper sprzeczność zeznań świadków i przytoczył wielki materyał dowodowy, wykazujący gwałty i rabunki, jakich na Górnym Śląsku dopuszczały się bandy Orgeschu i Stosstruplerów oraz prosił trybunał o uwzględnienie okoliczności łagodzących, przy wydawaniu wyroku.

O godz. 3-ej po północy **udał się trybunał** na naradę i po godzinnych debatach wydał wyrok mocą którego oskarżony **podpor. Jerzy Kozietulski, sierżant Matuszak i wachmistrz Skrzypczak zostali uwolnieni i natychmiast wypuszczeni na wolność**, zaś kapral Józef Jambor i kapral Ludwik Redyk skazani na karę więzienia 18-miesięcznego za zbrodnię rabunku i degradacyę do drugiego stopnia żołnierskiego.

W ten sposób podpor. Kozietulski, sierżant Matuszak i wachmistrz Skrzypczak zostali w zupełności **przywróceni do czci obywatelskiej.**

Bielsko, 14 lipca.

Rozporządzeniem wojewody śląskiego powstają **na Śląsku 3 dyrekcye policyi, t. j. w Katowicach, w Królewskiej Hucie i w Bielsku.** Urzędników wspomnianych Dyrekcyi policyjnych mianuje wojewoda. Według brzmienia rozporządzenia wojewody z dnia 17 czerwca b. r. policya ta będzie miała szeroki zakres działania. Don iej należeć będzie utrzymanie bezpieczeństwa i porządku publicznego, sprawy stowarzyszeń i zgromadzeń, kontrola prasy, zabaw i wydawanie paszportów, kontrola przemysłu gospodnio-szynkarskiego, udzielanie pozwoleń na noszenie broni, policya obyczajowa, kryminalna (Prügelpatent) szupaśnictwo, kontrola nad nazwami publicznych placów i ulic.

Terytoryalny zakres działania dyrekcyi policyi w Bielsku obejmuje miasto **Bielsko** z gminami przyległemi: **Stare Bielsko, Wapienica, Mikuszowice, Kamienica i Aleksandrowice.**

Ludność Bielska, nawet spokojni Niemcy i żydzi, z wyjątkiem hakatystów przyjęli tę wiadomość **z zadowoleniem**, ponieważ gminna policya w Bielsku nie stała na wyżynie swego zadania. Większość załogi policyi miejskiej wychowała się w szkole hakatystycznej **pod osławionym Bezdekiem**, gdzie to szykanowanie Polaków było miarą uzdolnienia funkcyonaryusza policyjnego. To też po przewrocie politycznym kiedy nie było pola do tego rodzaju popisów, policya weszła w kontakt ze złodziejami i elementami antypaństwowymi.

Kierownik **Bezdek skompromitowany uciekł** do Czechosłowacyi a paru innych funkcyonaryuszy trzeba było wyrzucić ze służby.

Przeciw takiej policyi hakatyści nie występowali, bo to byli „unsere Leute“, natomiast państwowa policya nie podoba się im bardzo. Wyraz takiego niezadowolenia dał przedewszystkiem organ bielskich hakatystów „Ostschlesische D. Zeitung“. —Wobec tego niezadowolenia redakcyi O. S. D. Z. należy przypomnieć, że bielska policya w czasie ostatnich dziesiątek lat istnienia Austryi dopuściła się na nieszczęśliwej, bezbronnej ludności tyle gwałtów, bezprawia i krzywd do nieba o pomstę wołających, że dziś cała powinna iść pod sąd. Kto dziś jeszcze broni tej policyi dopuszcza się prowokacyi wobec polskiego ludu.

LISTY Z KRAJU.

Z Zakopanego.

Zakopane, 14 lipca.

W dniach 8 i 9 b. m. bawiła u nas **wycieczka szwajcarskich dziennikarzy.** Na dworcu powitali ich przedstawiciele miejscowych władz po śniadaniu wyruszono autobusem do Morskiego Oka. Po obiedzie zwiedzili goście dolinę Kościeliską gdzie byli **świadkami tańców** góralskich. Następnego dnia przyjmował Szwajcarów bardzo gościnnie p. **Maryan Linde** w swem sanatoryum (dawniej dr Dłuskiego). W niedzielę wieczór nastąpił odjazd do Katowic.

Przez cały pobyt w Zakopanem towarzyszył Szwajcarom **kapitan Romaniszyn**, polski komisarz graniczny dla Spisza i Orawy, który dzięki znajomości stosunków zagranicznych, oraz taktowi towarzyskiemu oddaje znaczne usługi, usposabiając zagranicznych gości przychylnie dla spraw naszych.

W **niedzielę** 9 lipca odbyła się **uroczystość przyłączenia Górnego Śląska do Polski.** Po uroczystem nabożeństwie wyruszył pochód przez udekorowane ulice na rynek gdzie odbył się manifestacyjny wiec. **Zagaił** go **burmistrz p. Kozłowski**, witając dziennikarzy szwajcarskich, którzy wzięli udział w pochodzie i wiecu (nie raczyli natomiast uczynić tego towarzyszący im urzędnicy naszego ministerstwa spraw zagranicznych). Do prezydyum wybrano pp. **dr Gnbyszewskiego, ks. Korzonkiewicza, Pawlicę i Pranssa**, poczem wygłosili piękne referaty **prof. Cichocki** i inspektor szkolny z Ostrzeszowa w Wielkopolsce, p. **Chećka. Burmistrz Kozłowski** określił udział Zakopanego w walce o Górny Śląsk, poczem rzucił myśl **nostawienia w Zakopanem u stóp Tatr pomnika Gónego Śląska.** Zebrani z zapałem podjeli wniosek i zaraz złożono na ten cel przeszło 250.000 mk. Należy podnieść, że miejscowa PPS solidaryzowała się z obozem narodowym.

panego uroczystość ludowa (góralska) **na cześć Gór**

Tego samego dnia odbyła się **w Olszy obok Zakonego Śląska.** Po przemowach pp. **ks. Swałtka, dyr. Roszka, burmistrza Kozłowskiego, Hajca i Wł. Krzeptowskiego** zebrani uchwalili wysłać telegram do Górnoślązaków, poczem nastąpiły ćwiczenia straży pożarnej i zabawa ludowa. Należy z uznaniem podkreślić, że Olszanie z zaufaniem popierają zamiary swej inteligencyi i wspólnie z nią pracują dla ogólnego dobra. To też praca ta wyda z pewnością najlepsze owoce.

S. W.

Z Rabki.

Frekwencya. — Ceny mieszkań, utrzymania i targowe. — Życzliwość zarządu dla inteligencyi. — Kolonie lecznicze. — Ruch kulturalny. — Stosunki na przystanku kolejowym.

Rabka, 14 lipca.

W tym roku niema przepełnienia w tutejszym zakładzie. W porównaniu z rokiem poprzednim **frekwencya o 200 osób mniejsza**, a mimo to wszystkie pensyonaty zajęte i tylko tu i ówdzie jest jakiś pokój do wynajęcia. Ceny przeciętnie **600 mk. od pokoju.** Utrzymanie **do 3000 mk. dziennie**, co wcale nie wynosi drogo, jeśli się zważy, że **litr mleka kosztuje 200 mk.**, 1 kg. mięsa 700 mk., 1 jaje 32 mk., 1 kg. masła 2400 mk. i t. d.

Właściciel zakładu **dr Adam Kaden** dba naprawdę gorliwie o wszelkie udogodnienia dla kuracyuszy. Szczególniejszą opieką otacza dziatwę kolonijną, której zjechało bardzo wiele. Daje dla nich 50 proc. zniżkę na kąpiele, ułatwia wszystko zarządom kolonii, pozwala na przechadzki po rewirach i t. d. Dla inteligencyi wydał 2000 biletów kąpielowych bezpłatnie. Również życzliwym jest dla dziatwy i inteligencyi komisarz rządowy.

Z kolonii bawią tu: **łódzka**, utrzymywana przez gminę Łódź, dzieci 60, druga już zmiana, kierownik p. **Dudziński.** Liga kobiet utrzymuje kolonię **„Ognisko“**, połączoną z ochronką Piłsudskiego ze Lwowa. Dzieci 60, kier. p. **Irena Sadowska. Kolonię T. N. S. W.** (50 uczennic gimnazyalnych) ze Lwowa prowadzi **prof. Króliński. Śląsk przysłał również swą dziatwę** w liczbie 60. Mają też kolonię w samym zakładzie **Urszulanki** i wreszcie **krakowska pod wezw. św. Józefa.** Jak widać dziatwy całe roje. Leczą się i bawią. Pogoda sprzyja w całej pełni.

Życie kulturalne zaczyna się dopiero. Mieliśmy festyn na rzecz ubogiej dziatwy, jeden wieczór operowy i jeden wieczór czwórki Kitschman, Michałowski etc. Mówią coś o wieczorze autorskiem Zaw. Związku Lit. Pol. ze Lwowa, którym ma się zająć prof. Króliński.

Kort tennisowy urządzony bardzo dobrze, zajęty cały dzień Szkoda, że troche za drogo (800 mk. 1 godzina). Było kilka wycieczek na okoliczne szczyty i w Tatry.

O ile w zakładzie samym właściciel i zarząd słyną z uprzejmości, o tyle słychać ciągle **skargi na miejscowego „naczelnika budki“**, który udaje bardzo gorliwego „urzędnika“ i wprowadził szereg obostrzeń. Szczególnie gniewa się ten pan dygnitarz za nadmierną ilość bagażu. Spodziewać się można, że wpływowi kuracyusze postarają się o przeniesienie tego pana w inne miejsce, gdzie niema kuracyuszów, ruchu sezonowgo i bagaży. **Polska** kolej powinna i musi obsługiwać publiczność w **polskich** zdrojowiskach uprzejmie i życzliwie.

Niedawno byliśmy świadkami takiej oto życzliwości pana „naczelnika budki“. Przyjechała jakaś kolonia ze Lwowa i przywiozła na bagaż trochę żywności amerykańskiej. Mimo, że kierownik opłacił we Lwowie za 450 kg. 26.000 mk., p. naczelnik budki wymierzył mu dodatkowo 2600 mk. albowiem żywności na bagaż nadawać nie wolno Sprawa poszła do Am. Komitetu Pomocy dzieciom i do Ministeryum.

K.

DZIAŁ EKONOMICZNY.

PANIKA NA LWOWSKIEJ CZARNEJ GIEŁDZIE. Oświadczenie Lloyd George'a, że nie zezwoli na zniszczenie Niemiec, oraz groźba Ameryki, że zażąda od Francyi zwrotu pożyczek, oddziałała przedewszystkiem na giełdę. Wskutek oczekiwanego moratoryum, jakie mają otrzymać Niemcy ustał popyt za dolarami, zmniejszyła się podaż marek niemieckich i dolary zaczęły gwałtownie spadać w dniu wczorajszym, marka niemiecka wykazała natomiast tendencyę zwyżkową. Dolary spadły o **blisko 480 punktów.** Marki niemieckie **poszły do 13.**

Dziś panuje zupełny zastój i pewna apatya w tranzakcyach. Spodziewany jest coraz większy spadek dolarów.

Kiedy wejdzie w życie umowa handlowa polsko-francuska.

KUPCY POSZKODOWANI PRZEZ ZWŁOKĘ.

„Journal de Pologne“ umieszcza w sprawie zastosowania umowy polsko-francuskiej następującą wzmiankę:

„Przed tygodniem zaznaczyliśmy, że urzędnicy komory celnej zdają się ignorować konwencyę polsko-francuską. Wynikło z tego, że kupcy którzy sprowadzili towary francuskie, biorąc w rachubę obniżenie cła, zostali poważnie poszkodowani. Jeden z naszych rodaków opowiedział nam, że musiał opłacić 700.000 marek cła za towar, za który w myśl umowy musiałby zapłacić tylko 40 proc. tej sumy. **Strata wynosi zatem około 300 tysięcy marek.** Inny kupiec ma w komorze celnej skład towarów, oczekujących na instrukcye ze strony władz odnośnych

Jeżeli umowa handlowa już obowiązuje a tak jest w istocie, to od każdego transportu towarów **pobieraną jest nadwyżka.** Mamy nadzieję, że nastąpią sprawiedliwe szybkie zarządzenia w celu 1) zastosowania umowy przez komory celne, 2) zwrócenia zainteresowanym pobranych nadwyżek od daty, od której układ oficyalnie obowiązuje.

NAGŁY SPADEK DOLARA. Wczoraj wielką konsternacyę w sferach finansowych warszawskich wywołał spadek kursu dolara na giełdzie. Niektórzy tłomaczą wielki spadek dolara nieproporcyonalnym spadkiem kursu, jakiego doznał dolar na giełdzie berlińskiej.

KORONA CZESKA IDZIE W GÓRĘ. Donoszą z Zurychu: W tutejszych kołach bankowych liczą się z tem, że korona czeska podniesie się do wysokości 25 centymów. Spowodował to w pierwszym rzędzie bardzo korzystny bilans handlowy czeski, a także i to, że zagranica skupuje w ogromnej ilości koronę czeską. Wreszcie wynikiem rokowań angielskiej grupy kapitalistów z czeskimi przemysłowcami było ustalenie korony czeskiej w stosunku do 20 rappen.

POŻYCZKA SZWAJCARSKA DLA JUGOSŁAWII. By Jugosławii umożliwić odbudowę życia gospodarczego postanowił szwajcarski departament gospodarczy udzielić Jugosławii kredytu w wysokości 25 mil. fr. szwaj.

Ruch giełdowy.

Giełda krakowska z 14 lipca

Waluty i dewizy	... markowa				
	Jajówka (banki)		...zek. przekazy wpłaty		
	Kupno	Sprzedaż	Kupno	Sprzedaż	Transakcya
Dolary St. Zjed	5550 —	5750·—	5550·—	5750·—	—·—
„ kanad.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Franki franc.	440·—	460·—	440·—	460·—	—·—
„ belgijs.	415·—	430·—	415·—	435·—	—·—
„ szwajc.	1100·—	1200 —	1100·—	1200·—	—·—
Funty szterlin.	24·800	25·500	24·800	25·500	—·—
Marki niemiec.	12·50	13·—	12·50	13·—	12·80
Korony austr.	—·21	—·24	— 20	—·22	20·75
„ czesko-sł.	120·—	130 —	123·—	133 —	130·—
„ węgiers.	4·25	4·75	4.25	4·75	—·—
„ duńskie	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Lei rumuńskie	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Liry włoskie	240·—	260·—	240·—	260·—	—·—
Floreny holen.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—

Warszawa. 14 lipca. (PAT) Giełda Milionówka trans. 1420, 1450. 4 i pół proc. Tow. kred. ziem. za 100 rubli sprzedaż 220 kupno 215. 4 i pół proc. Tow. kred. ziem. za 100 marek trans. 57, 56 i trzy czwarte, 5 proc. m. Warszawy trans. 216. sprzedaż 218, kupno 212.

Waluty: Dolary Stanów Zjedn. trans. 5600. 5750, 5690. sprzedaż 5710, kupno 5670, dalary kanadyjskie trans. 5650. 5635, franki francuskie 458. 460. korony czeskie trans. 123 i pół. marki niemieckie 12.40. — Czeki: Gdańsk trans. 12.40. 12.50. 12.15. spszedaż 12.25, kupno 11.95.

Do naszych prenumeratorów!

Niniejszem oznajmiamy, że zawarliśmy pisemną umowę z „Vestą", Bankiem Wzajemnych Ubezpieczeń w Poznaniu, w myśl której **każdy czytelnik**, który opłaci prenumeratę „Gońca Krakowskiego" zostaje **ubezpieczony bezpłatnie w tymże Banku:**

1) Na wypadek śmierci spowodowanej nieszczęśliwym wypadkiem na

500.000 marek polskich,

2) Na wypadek stałej niezdolności do pracy spowodowanej nieszczęśliwym wypadkiem na

400.000 marek polskich.

Ubezpieczenie powyższe obejmuje **wszelkie nieszczęśliwe wypadki jakie wydarzyć się mogą ubezpieczonemu w życiu codziennem oraz przy wykonywaniu przezeń pracy zawodowej z wyłączeniem nieszczęśliwych wypadków, spowodowanych uprawianiem jakiegokolwiek bądź sportu.**

Wypadkiem w pojęciu niniejszego ubezpieczenia jest każde dokładnie przez lekarza stwierdzone obrażenie cielesne, którem ubezpieczony bez własnej woli, wskutek niespodziewanego i nagle na organizm jego z zewnątrz, mechanicznie działającego zdarzenia zostanie dotknięty. Wypadkiem więc n. p. jest śmierć, lub stała niezdolność do pracy wskutek katastrofy kolejowej, wskutek jakiegokolwiekbądź przejechania, wypadku w fabryce przy maszynach, w kopalni przy pracy i t. p. Do wypadków zalicza się także porażenia gromem, prądem elektrycznym, poparzenia, popalenia kwasami gryzącymi, oraz zatrucia krwi, przy których jad dostał się do ciała przez skaleczenie zewnętrznie dostrzegalne. **Wypadki wszelkiego rodzaju skutkiem napadów zbrojnych włączone są do tego ubezpieczenia.**

Nie uznaje się za wypadki: a) wszelkich zwykłych zachorzeń i stanów chorobowych, szczególniej chorób epidemicznych, infekcyjnych, n. p. tyfusu plamistego i inwazyjnych, oraz wszelkiego rodzaju rozmyślnego otrucia się; b) zachorzeń z powodu psychicznych wzruszeń; c) skutkiem działania temperatury; d) uszkodzeń cielesnych powstałych wskutek długotrwałych lub często powtarzanych wysiłków fizycznych.

Do ubezpieczenia przyjmuje „Goniec Krakowski" osoby fizycznie i umysłowo zdrowe **od 18 do 65 roku życia, wszelkiego stanu i zawodu z wyjątkiem:**

lotników, dżokei, nurków, akrobatów i linoskoczków, marynarzy łodzi podwodnych.

Ażeby „Goniec Krakowski" ubezpieczył swego prenumeratora **za darmo należy:** 1) Zapłacić prenumeratę, 2) Wypełnić podany niżej kwestyonaryusz, 3) Wysłać go wraz z opłatą prenumeraty — a wówczas ubezpieczenie **staje się ważne od godz. 12 w południe dnia następnego po wpłaceniu prenumeraty na poczcie lub w Administracyi** pisma naszego w Krakowie, ul. Dunajewskiego. 7.

Poświadczenie z Banku „Vesta" stwierdzające, że ubezpieczenie zostało przez ów Bank **przyjęte** otrzyma prenumerator odwrotnie. Ubezpieczenie powyższe jest ważne na czas na jaki została opłacona prenumerata naszego dziennika.

„Vesta", Bank Wzajemnych ubezpieczeń w Poznaniu, instytucya rdzennie **polska**, założona w r. 1873 oparta na wzajemności, zajęła dzięki swojej sprężytości, sumienności i rzetelności w całej Polsce najpierwsze miejsce. Na czele Instytucyi stoi Generalny Dyrektor dr Maryan Głowacki, wybitny ekonomista w Polsce. — Dyrektorem działu ubezpieczeń od wypadków w Centrali Banku w Poznaniu jest znany Krakowianin p. Arpad Czerwiński, zaś Dyrektorem Oddziału krakowskiego jest członek zarządu Centralnego p. Maryan Lanc, cieszący cię zasłużoną sympatyą w naszem mieście.

Imię i nazwisko	
Zawód (dokładnie określony)	
Dokładny adres	
Data urodzenia	
Czy nie jest Pan kaleką?	
Czy jest Pan zdrów?	
Prenumerata opłacona	
Od	do
W dowód prawdziwości dat wł. podpis ubezpieczonego	

Wycinek ten należy po wypełnieniu przesłać do Administracyi pisma naszego

Wszelkich wyczerpujących informacyj tak w sprawie ubezpieczeń wypadkowych, jakoteż i w innych działach ubezpieczeń prowadzonych przez „Vestę" (od ognia, na życie, od kradzieży, od odpowiedzialności prawno-cywilnej i t. p.) udzieli natychmiast Sub Dyrekcya „Vesty" w Krakowie, ul. Straszewskiego 28, telefon Nr. 139.

DROBNE OGŁOSZENIA

SPRZEDAŻ

2 maszyny do wyrobu tutek w dobrym stanie (Marka, Nowińskiego) i 1 maszyna do krajania i zarzynania tektury (Ritz- n. Schneidemaschine) są do sprzedania. Wiadomość Fabryka tutek, Biała, ul. Sukiennicza 4. 4319

Do sprzedania:

Dobra rycerskie, 1036 morgów, ziemia pszenna i żytnia. z gorzelnią, budynki w dobrym stanie. Dwór pański o 12 pokojach, łazienki itd. w ogrodzie owocowym 8 mórg. staw zarybiony 30 mórg. Bogaty żywy i martwy inwentarz. Cena około 115 miljonów.

Folwark, 450 mórg, ziemia pszenna, drenowana. budynki masywne, murowane, pod twardym dachem. Żywy i martwy inwentarz nadkompletny, 3 klm od fabryki cukru i większego miasta. Cena około 60 miljonów.

60 gospodarstw na Kujawach w każdej wielkości od 10—300 morgów. Okazyjnie **kamienica** 3-piętrowa, masywna, z 4 dużymi składami, w centrum dużego miasta (tanio). Cena około 13 miljonów.

Interesa rzeźnickie, piekarskie, fryzjerskie, kolonialne, restauracje, hotele, wille, młyny, wiatraki, domy z ogrodami i interesami tylko dla szybko decydujących się reflektantów, Zgłoszenia osobiste z odpowiednim kapitałem. Zarysy za nadesłaniem 50 mk. w znaczkach poczt. **GOZIMIRSKI (pośrednictwo majątków) Inowrocław (Wielkopolska), ul. św. Mikołaja 30.** 4334

ROZNE

Zdemob. oficer z maturą gimnaz. chętny do pracy, poszukuje odpowiedniego zajęcia. Łaskawe zgłoszenia pod L, 4327 do Admin. „Gońca".

Profesor gimnazjalny, kawaler, poszukuje pokoju umeblowanego z utrzymaniem lub bez. Odpowiedzi przyjmuje z grzeczności firma „Photo" Rynek główny 9.

Zamienię śliczne mieszkanie w Grudziądzu, 4 pokoje z przyn. 1-rzędny komfort, na 3-pokojowe mieszkanie w Krakowie. Zgłoszenia pod „Grudziądz" do Admin. "Gońca. 4328

Potrzebne 4—5 pokoi z kuchnią, komfort. Czynsz i odstępne. Wiadomość w Administr. pod „Milion". 4311

Lokal na biuro potrzebny natychmiast w śródmieściu. Wymagane conajmniej 4 pokoje. Odstępne zapewniamy wysokie. Zgłoszenia pod „Węgiel" do Adm. „Gońca". 3739

Potrzebny od 15 sierpnia na wieś w Kaliskie, samotny, dobry **kucharz.** Oferty. kopje świadectw wraz z warunkami nadesłać zaraz pod adresem: Zaborowska, Jabłkowo, poczta Popowo Kościelne, Wielkopolska. 4332

Repatryantka pozostająca w największej nędzy z 3-iem drobnych dzieci, poszukuje jakiejkolwiek pracy, aby nie zginąć z głodu. Zgłoszenia do Admin. „Gońca". 4214

Ktoby wiedział, co się stało z p Antonim Maryanem Rudnickim rodem z Winnicy, który podczas odwrotu wojsk polsk. w roku 1920 z Winnicy wyjechał. raczy łaskawie donieść Franciszkowi Kosłanowskiemu w Czortkowie, Wygnanka Dolna. Małopolska. 4256

Dzieła Goethego

eleganckie wydanie w wytwornej oprawie, 13 tomów, okazyjnie do sprzedania. Wiadomość do Admin. „Gońca Krak." pod „Goethe".

Kupię kamienicę z wolnem mieszkaniem w Krakowie bez pośrednictwa. Zgłoszenia pod adresem: Wodniecki, Kraków Wielopole 1 6. I. p. 4278

Stenografistka do niemieckiego, z poprawną znajomością tego języka, pisząca na maszynie, poszukiwana. — Oferty, z żądaniem wynagrodzeniem, nadsyłać: Huta szklana, „Hortensya" Piotrków. 4252

Zaginiony. Jan Jagodziński, który pracował jako kaflarz w Mykanowie. powiat częstochowski, w marcu br. zaginął bez wieści. Ktoby miał o nim jakie wiadomości, zechce łaskawie podać je do Administracyi „Gońca Krakowskiego". 4213

Zgubiono tymczas. zaświadczenie demob. na nazwisko Kubala Jan, Jadowniki pow. Brzesko, które unieważnia się. 4329

Zgubiono tymczas. zaświadczenie demobiliz. na nazwisko Dawid Kolender, ur. 1898 w Lipnicy Murowanej, pow. Bochnia. Dokument ten unieważnia się. 4331

Zgubiono dokumenta wojskowe na nazwisko Andrzej Kosowski, ur. w r. 1896, w Żarkach, pow. Chrzanów. Dokumenta te unieważnia się. 4333

Charakter!

Przeznaczenie, zalety, wady, zdolności. Przyślijcie swój charakter pisma lub zainteresowanej osoby, zakomunikujcie imię, rok i miesiąc urodzenia, ile osób najbliższej rodziny: na tych danych otrzymacie od uczonego **psychografologa Szyllera-Szkolnika** (autora prac naukowych) listem poleconym naukową szczegółową analizę charakteru, określenie dawniejszych zdarzeń życiowych. Odpowiedzi na szczerze zadane pytania. Cenne wskazówki i rady. Praca naukowa p. Szyllera-Szkolnika zaszczycona mnóstwem odezw i podziękowań w poczytnych pismach krajowych i zagranicznych. Analizę wysyła się po otrzymaniu 950 mk. Dla badań osobistych przyjmuje od godziny 12—7.

Nadzwyczaj ciekawej treści książki. Katalog ilustrowany darmo wysyła się. Na wysyłkę dołączyć znaczek poczt.

Adres: **Psycho-grafolog Szyller-Szkolnik, Warszawa. Piękna 25,** róg Marszałkowskiej 4336

Wydawca: Krzywy Antoni. Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Kuliński. Drukarnia Ludowa w Krakowie.